Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Nr. 355. Kraków, sobota 31. grudnia 1921 r. Rok IV.

NUMER NOWOROCZNY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO"

ukaże się bez względu na ogromne koszta podobnie jak numer gwiazdkowy

w kilkakrotnie powiększonej objętości

i w znacznie zwiększonym nakładzie w dniu 1 stycznia 1922 r. Zawierać będzie prócz treści bieżącej liczne artykuły społeczne, polityczne, literackie i okolicznościowe.

Nadto jako dodatek do numeru noworocznego dołączymy

Kalendarz ścienny „Gońca Krakowskiego"

Ogłoszenia do numeru noworocznego

prosimy nadsyłać bezzwłocznie, a to celem uzyskania dogodniejszego dla P. T. Inserentów miejsca, ze względu na znaczną ilość już nadesłanych zgłoszeń.

Nasze P. T. Agencye (tak miejscowe jak i prowincyonalne) prosimy o natychmiastowe podanie nam zapotrzebowania numeru noworocznego, o ile tego dotychczas nie uczyniły.

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego"
Kraków, Dunajewskiego 7.

Przeciw spekulacyi marką polską.

Kraków, 30 grudnia.

Jak się dowiadujemy, po onegdajszej konferencyi ministra skarbu z przedstawicielami banków krakowskich na temat popierania polityki walutowej rządu, **delegatura ministerstwa skarbu w Krakowie** rozesłała wczoraj do wszystkich banków **okólnik, zakazujący arbitrażowania marką polską.** Zakaz ten oczywiście **nie obejmuje zakazu obrotów obcemi walutami wogóle**, chroni tylko specyalnie polską markę przed ewentualnością stania się objektem spekulacyi giełdowej w obrotach z zagranicą. Jest to jeden ze środków, prowadzących do osiągnięcia wreszcie **stabilizacyi** marki, pierwszorzędnego postulatu całego naszego życia finansowego i gospodarczego wogóle.

Pogłoski o zamianie marek na złote

Warszawa (tel. M.). Tutejsza „Rzeczpospolita" donosi z Krakowa o bliskiej zamianie marki polskiej na złote.

(Według informacyi, które zasięgnęliśmy na miejscu, ogłoszenie to jest co najmniej przedwczesnem. Pogłoska ta, znana nam wcześnie, istotnie krążyła wczoraj po Krakowie w związku z pobytem tu ministra Michalskiego. Była ona jednak i jest o tyle nieprawdopodobna, że ogłoszenie zmiany naszej waluty zupełnie nie byłoby w interesie skarbu państwa, gdyby rzecz ta istotnie miała być przeprowadzona w bliskim terminie. Informacya tego rodzaju nie przedostałaby się przedwcześnie do publicznej wiadomości z żadnego poważnego źródła; uważaćby ją można raczej za balon próbny prywatnych sfer finansowych, bezkrytycznie powtarzany w formie pogłoski. — Red. „Gońca Krakowskiego").

O wiośniany rozpęd.

Kraków, 30 grudnia.

(b) **Mowa Naczelnika Państwa**, wygłoszona onegdaj na Zamku poznańskim (z okazyi obchodu 3-ciej rocznicy wyzwolenia), ma poniekąd inne oblicze, niż wszystkie poprzednie jego enuncyacye. Nie ma charakteru **bezpośrednio** politycznego, nie zawiera żadnych aktualnych aluzyi ani wyjaśnień własnej drogi działania. W swej całości jest ona zaapelowaniem do **wiekuistych** elementów życia polskiego, dzięki którym naród nasz przetrwał najsroższe katusze niewoli i dzięki którym ostatecznie zwyciężył.

Nawiązując do wzruszeń Wieszcza, który w dzieciństwie, przeżywszy „jedną wiosnę" wielkiego uniesienia, przez cały ciąg pracy czerpał z jej ducha i blasku ożywczą moc i pęd ku słońcu — zaznaczył Naczelnik Państwa, że podobnie naród polski w dobie niewoli żył potężnem tchnieniem swych wiosen, któremi były kolejne walki i powstania narodowe.

„Znaczenie naszego życia porozbiorowego, — mówił — wyrażało się jedynie w wielkich wypadkach, w wielkich wstrząśnieniach całego narodu". Ostatnią taką wiosną w dziejach naszych był 1863 rok, po którym przyszła długa, gnębiąca noc. Zobrazowawszy jej ponure widmo, przedstawił Naczelnik Państwa wypadki pierwszych lat Wielkiej Wojny, jako potworny finał wszystkich klątw zatracenia, wyrzeczonych nad Polską. Przypomniał bratobójcze walki w szeregach armii obcych, pożogi zapalane na ziemi polskiej, rękami polskiemi. „Kainowe to grzechy, ból i wstyd" — dodał, myśląc zapewne o daremnych próbach wywołania powszechnego ruchu narodowego, któryby wobec obcych potęg mógł wystąpić jako odrębna siła, i o tragicznych, nieuniknionych kompromisach za cenę uratowania choćby widziadła snu o szpadzie". To też najsroższą udręką duchową stało się dlań owo chwilowe zwątpienie w duszę narodu, w jego zdolność regeneracyjną.

„W dniach swej samotności przymusowej w Magdeburgu — oto słowa Naczelnika — nieraz przechodziłem myślami całe potępieńcze życie tego pokolenia, do którego należałem. Wstyd, niemoc, hańba niewoli — były to rzeczy trudne do zniesienia i oto, jak jutrzenka nowego dnia, zabłysło zwycięstwo, zwycięstwo nie naszych wysiłków, nie naszych prac. Pamiętam, gdym jeszcze w Magdeburgu czytał warunki zawieszenia broni, z wielkiem przerażeniem stwierdziłem, że Polska jest w tem zawieszeniu pominięta i że pozostaje narazie w tych samych warunkach. Pamiętam, gdym jechał już do Warszawy, przykładając głowę do poduszki, myślałem, zadając sobie pytanie: czy w chwili, gdy wrogowie są tak słabi, nie znajdzie się w Polsce **dość silnego rozpędu wiośnianego, aby dokonać oswobodzenia kraju od wroga?"**

Tej udręce, temu znakowi zapytania — przeciwstawił marszałek Piłsudski pamiętne dzieje Wielkiego Listopada z r. 1918, kiedy to najniespodziewaniej cały naród drgnął potężnem wstrząśnieniem, wydobył z siebie porywający „rozpęd wiośniany".

„Ziściły się moje nadzieje! — wołał. — Wszędzie, jak Polska szeroka i długa, z najodleglejszych zakątków odezwało się hasło wyzwolenia. Wrogów mieliśmy wszędzie. Przyzwyczaili się oni być naszymi panami ale zagrzmiały strzały wszędzie. W różnych

stronach zakwitły te krwawe róże krwi własnej, zdobiąc bruki i bezlistne drzewa. Ów dzień, którego rocznicę dziś obchodzimy, zawitał do was z tą wiosną. **Dzień ten wiośniany był rozpędem życia, które nie mogło już dłużej znosić poprzedniej niewoli.** I był on, ten dzień wiośniany, **zakończeniem tej epoki powstańczej, tej wiosny w życiu pokoleń**, po której następowały dla nich długie noce niewolniczego życia. Myśmy wyciągnęli szczęśliwy los pomiędzy pokoleniami polskiemi, albowiem **nasza wiosna kończy się swobodą**".

Wiosenne tchnienia, o których mówiono na Zamku poznańskim, wywierają swój czarodziejski wpływ swą moc nie tylko na bojową energię narodu choć o niej głównie mówił Naczelnik Państwa z okazyi rocznicy powstania. Obejmują one całą młodą, wiecznie twórczą siłę ducha, która z porywczym, wiośnianym rozpędem zapanuje na wszystkich polach życia narodowego i państwowego. Obejmują one także wyzwolenie duszy polskiej z tych wszystkich widm niewoli, które w postaci zacietrzewienia partyjnego, egoizmu klasowego, stronniczego i osobistego, uniemożliwiają rozwinięcie orlich skrzydeł „wiośnianemu rozpędowi".

To wyzwolenie jeszcze nie nadeszło, jeszcze nań tęsknie — wśród wielu rozczarowań — czekamy.

Niemieckie knowania i intrygi na Górnym Śląsku.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 27 grudnia.

Jeżeli na wstępie dzisiejszego listu sięgnę słów parę poświęcić sprawie **przeszłości** G. Śląska, to czynię to ze względu na olbrzymie znaczenie, jakie G. Śląsk będzie miał dla życia politycznego i gospodarczego odrodzonej Polski. Król pruski Fryderyk W. ryzykując trzy długie wojny, walczył nie tyle o cały Śląsk, ile raczej o posiadanie bogactw podziemnych tej części, którą przy późniejszym podziale administracyi pruskiej nazwano Górnym Śląskiem. Fryderyk był pierwszym, który odczuł, jak potężną rolę G. Śląsk będzie odgrywał w przyszłości pod względem rozrostu Prus i rozkwitu gospodarki niemieckiej. Wiemy dzisiaj, w jak wysokim stopniu bogactwa tego kraju przyczyniły się do potęgi państwa niemieckiego. Górny Śląsk w ręku uczciwego i pracowitego gospodarza może być dlań wydajną kopalnią złota, narzędziem do osiągnięcia potęgi, sławy i majątku, zarazem też ośrodkiem kultury i cywilizacyi, ale może odwrotnie stać się strasznem narzędziem w ręku cynicznych i ambitnych potentatów, jak to wykazała wojna światowa. **Bez G. Śląska** — stwierdzają to fakta niemieckiego sztabu generalnego — **Niemcy nie byłyby mogły prowadzić tak długiej wojny na wszystkich frontach.**

Niemcy myślą o ponownem uzbrojeniu kraju!

Dziś, gdy w wyniku wojny Rzeczpospolita odzyskała najbogatszą i najbardziej uprzemysłowioną część G. Śląska, powinniśmy pilnie baczyć aby **odzyskanego skarbu znowu nie wydarł nam wróg odwieczny**, który mimo przegranej wojny i ciężkiego upokorzenia — a może właśnie dlatego — **całkiem poważnie żywi taką nadzieję** i otwarcie ją wyznaje. Jeżeli Niemcy zasiedli do stołu konferencyjnego z Polakami, to postąpili tak nie dlatego, że uznają wyrok genewski (protest rządu niemieckiego do rady ambasadorów przeciw „oderwaniu" G. Śląska od Niemiec!) — tylko dlatego, że w danych warunkach nic lepszego uczynić nie mogli. Piętnastoletnie **prowizyum gospodarcze kryje w sobie wiele niebezpieczeństw** i Niemcy skorzystają z każdej sposobności, jaka im się tylko nadarzy w tym okresie, aby tutaj raz **ugruntować swoje wpływy**, po drugie **wyzyskać każdy krok nieopatrzny** rządu polskiego dla swych celów.

Jak daleko idącemi są pod tym względem **aspiracye niemieckie**, wykazał **dotychczasowy przebieg rokowań gospodarczych**. — Niemcy chcieli z polskiej części G. Śląska utworzyć nie mniej jak **domenę niemiecką**, niejako fortecę **germanizmu w ciele Polski**. Pod względem gospodarczym niemiłym G. Śląsk, ale w konsekwencyi cała **Polska miała być uzależnioną od Niemiec**, pod względem **politycznym** zaś niemieckie filie polityczne w polskiej części G. Śląska miały wywierać **wpływ decydujący**, a przynajmniej bardzo poważny **na stosunki wewnętrzne w Polsce**. Rząd polski takim zachciankom Niemców stawił oczywiście stanowczy opór, niezawodnie sprzeciwi się im także przewodniczący komisyi polsko-niemieckiej p. Calonder, jeśli w podkomisyach nie dojdzie do porozumienia i p. **Calonder** w ten sposób będzie zmuszony do odegrania roli sędziego rozjemczego.

Zamach na walutę polską.

Postulaty, postawione przez Niemców, dostatecznie ilustrują znaną zachłanność niemiecką i plany ich co do przyszłości. Tak opierając się na jednym z przepisów Ligi Narodów, że waluta niemiecka na razie ma być walutą obiegową w polskiej części G. Śląska, utrzymują Niemcy, **że to na rządzie polskim spoczywa obowiązek zaopatrzenia G. Śląska w dostateczną ilość tej waluty.** Aby okoliczność tę wyzyskać, rząd niemiecki najchętniej wycofał by z G. Śląska swoją walutę, **granicę zaś chce zamknąć dla wywozu marek niemieckich na G. Śląsk**, podobnie, jak to czyni wobec zagranicy.

Jak wiadomo, z Niemiec wolno zagranicę wywozić tylko 3000 mk. miesięcznie i na osobę. Większe sumy muszą być poprzednio opodatkowane, a wywóz ich zależny jest od zezwolenia urzędowego na mocy ustawy „Kapitalfluchtgesetz". W tym więc wypadku Polska, sprowadzając na G. Śląsk walutę niemiecką drogo by ją musiała opłacić, tem samem **kosztem swoim podtrzymując walutę niemiecką, a równocześnie obniżając wartość waluty polskiej.**

Zniszczyć Śląsk strajkami!

Drugim drastycznym przykładem zachłanności i aspiracyj niemieckich jest **sprawa związków zawodowych.** Niemcy żądają, aby niemieckie związki zawodowe na G. Śląsku w dalszym ciągu mogły podlegać centralom niemieckim w Berlinie i t. d. — Jeżeli więc naprzykład niemiecki związek zawodowy górniczy **w Niemczech wyda hasło strejku generalnego, pow inni zastrejkować także członkowie zwi zku tego na polskim G. Śląsku.** Nie mówimy już o wpływach politycznych, jakie przy pomocy kapitału niemieckiego za pośrednictwem tych związków Niemcy byliby w stanie wywierać na G. Śląsku i w Polsce.

Niebezpieczeństwo aprowizacyjne.

Niebezpieczeństwa doraźne, jakie polskiej części G. Śląska zagrażają od Niemiec, istotnie są **poważne.** W pierwszych miesiącach po objęciu kraju przez administracyę polską będą to **niebezpieczeństwa przeważnie natury gospodarczej.** Mam na myśli **zaprowiantowanie** kraju naszego w żywność. Robotnik górno-śląski przyzwyczajony jest jeszcze niedrogo i niewybrednie, ale dobrze. Tymczasem warunki te mogą się zmienić bardzo znacznie na jego niekorzyść, jeżeli rząd polski zawczasu nie zaradzi złemu. **Brak** będzie przedewszystkiem **mleka**, gdyż produkcya polskiej części G. Śląska pod tym względem jest bardzo mała i trzy czwarte zapotrzebowania sprowadza się dotąd z niemieckiej, więcej rolniczej części G. Śląska lub **z Niemiec.**

Trudną będzie także **sprawa z cukrem.** Podczas gdy w Polsce jeden kilogram cukru kosztuje obecnie około 720 mk., czyli około 36 mk. niemieckich, w Niemczech i na G. Śląsku kosztuje tylko 11—12 mk. niem. Łatwo można sobie wyobrazić nezadowolenie wśród szerokich mas ludności, zwłaszcza robotniczej, jeśli przy sprowadzaniu cukru z Polski będzie zmuszoną płacić trzy razy więcej niż dotąd. Stosunkowa taniość cukru w Niemczech pochodzi stąd, że rząd pokrywa część kosztów zakupna.

Jest jednakże **nadzieja pokonania tych trudności.** Polska Naczelna Rada Ludowa niezależnie od starań rządu polskiego ze swej strony czyni odpowiednie zabiegi. **Taniego cukru** dostarczyć będą mogły G. Śląskowi naprzykład **Czechy** w zamian za węgiel, podobnie jak **go** dotąd za węgiel dostarczały Niemcom. Pozatem czynią się starania celem otrzymania taniego **masła i tłuszczu w Danii**, również za węgiel. W sprawie tej kilku interesantów duńskich przed kilku dniami bawiło na G. Śląsku.

Podstęp? — O nowe stosunki gospodarcze. —

Polski G. Śląsk będzie zresztą musiał dążyć do **jaknajmniejszej zależności gospodarczej od Niemiec**, bo w przeciwnym razie Niemcy będą mogli wywierać wpływ decydujący we wszystkich jego sprawach żywotnych. Weźmy naprzykład następującą możliwość: Niemcy poczynili na G. Śląsku olbrzymie zamówienia na najbliższych kilka miesięcy. Kopalnie, huty i t. d. mają już tyle zamówień z Niemiec, że więcej prawie już przyjmować nie mogą. Ale **któż może dać gwarancyę, że Niemcy, gdy przyjdzie czas realizacyi, towar odbiorą i zapłacą?** Wtedy polska część G. Śląska odrazu stanąć może w obliczu niebywałego przesilenia. Polskie koła miarodajne zdaje się również **podzielają te obawy.** Tem się też tłómaczą starania polskie o pozyskanie odbiorców zagranicznych dla produktów i fabrykatów górnośląskich, aby się uniezależnić od Niemców. Starania w tym kierunku podjęte, poczynają już dawać rezultaty pomyślne. W ostatnim czasie otrzymano już wiele ofert, zwłaszcza z państw południowo-amerykańskich i bałkańskich.

Aleksy Pająk.

Nowe rugi Polaków w Cieszyńskiem.

Co robi nasz rząd?

Kraków, 30 grudnia.

W czeskiej części Śląska Cieszyńskiego **wzmoga się znowu fala rugów robotników polskich.** Ostatnio wydalono znowu szereg Polaków, zajętych przy kolei i przy tramwajach — pomimo, że większość tych wydalonych posiada prawo obywatelstwa w Republice Czecho-słowackiej.

Władza czeskie na Śląsku ignorują zatem wszystkie oficyalne „ugodowe" oświadczenia rządu czechosłowack. Szykanowanie Polaków i stała, metodyczna czechizacya Śląska — oto wytyczne czeskiej polityki na Śląsku Cieszyńskim.

Czy o rugach tych wie rząd nasz i jakie w tej mierze kroki poczynił? Opinia polska jest silnie zaniepokojona i domaga się od ministerstwa spraw zagranicznych stanowczych wyjaśnień.

Jaką siłę mieć będzie armia francuska.

Na stopie pokojowej 400.000 — zmobilizowana 5,000.000 ludzi.

Kraków, 30 grudnia.

W związku z zamierzoną reorganizacyą armii francuskiej, o której ma w tych dniach zadecydować senat, generał La Croix omawia w „Temps" zasady tej reformy, rozstrzygającej o sile armii francuskiej w najbliższej przyszłości. Według projektu tej ustawy powołanie roczników z roku 1922 ustala **okres służby wojskowej na 18 miesięcy**, w ten sposób, że począwszy od maja roku przyszłego, będzie stale pod bronią **1 i pół klasy poborowych.** Dwie ostatnie klasy poborowych **stanowić będą stałą rezerwę armii, 16 i pół klas poborowych** stanowić będą **rezerwę czynną**; następne **10 klas** poborowych — **rezerwę terytoryalną.**

Roczny kontyngent armii francuskiej wynosić będzie mniej więcej 250.000 ludzi. Zmniejszenie kontyngentu rocznego wynosić będzie 5 procent w ciągu roku pierwszego i 40 proc. w latach następnych. W ten sposób **20 klas poborowych**, liczących nominalnie 7 i pół miliona ludzi **dadzą w rzeczywistości 5 milionów ludzi.**

Podzieleni oni będą w następujący sposób na rodzaje broni:

Piechota 182.460 ludzi, konnica 38.629, artylerya 98 739, oddziały inżynieryjne **29.322, lotnictwo wojskowe 31.699**, wojska kolejowe 11.600, intendantura wojskowa 3.500, służba sanitarna 3.500 ludzi. **Ogółem** armia i wojska pomocnicze liczyć będą **400.460 ludz.**

Te cyfry tyczą się **armii na stopie pokojowej; zmobilizowana** armia francuska uformowana będzie w następujący sposób:

1. **Strefa wewnętrzna:** Zmobilizowanych dla służby administracyjnej, gospodarczej, handlowej i przemysłowej **1,250.000 ludzi**, z których 250.000 — z rezerwy czynnej i milion z rezerwy terytoryalnej.

2. **Strefa rezerwowa:** piechota 560.000 ludzi, konnica 120.000, artylerya 327.000, oddziały inżynieryjne 93.000, lotnictwo wojskowe 100.000, wojska kolejowe 30.000, intendantura wojskowa 10.000 służba sanitarna 10 000 ludzi. **Ogółem 1,250.000 ludzi**, z których **900.000** przeznacza się **do** wypełnienia **szeregów frontowych,** 300.000 **re**zerwy i 50.000 arjergardy.

3. **Armia czynna:** piechota 1.150.000 ludzi, konnica 235.000, artylerya 620.000, oddziały inżynieryjne 185.000, lotnictwo wojskowe 200.000, wojska kolejowe 65.000, intendantura wojskowa 20.000, służba sanitarna 25.000 ludzi. **Ogółem 2,500.000 ludzi, z których 1,685.400** jest na **służbie liniowej,** 704 600 poza służbą liniową i 110.000 arjergardy.

W razie, **gdyby Francya została zaatakowana, może** szybko **zmobilizować 5—8 milionów** ludzi, podczas, kiedy **Niemcy** mogą obecnie zmobilizować **7 milionów.**

Murzyńska miłość i murzyńska literatura.

Murzyn laureatem Akademii Goncourtów.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 28 grudnia.

W ubiegłym tygodniu przy rozdzielaniu literackiej nagrody Goncourtów — wybór dziesięciu poważnych literatów francuskich padł na murzyna z Martyniki, poetę Rene Maran, demonstrując w ten sposób, że prawdziwa sztuka nie uznaje przesądów rasowych.

Rene **Maran**, który zajęty w kolonialnej służbie pędzi gdzieś życie w odległym zakątku Afryki, nie wie może jeszcze dotychczas, że stał się sensacyą dnia, i że posiada zarówno grono zwolenników, jak i niemniej liczny zastęp przeciwników, którzy go zwalczają.

Wyrok Akademii Goncourta zwrócił powszechną uwagę na powieść Morana p. t. **„Batouala"**, której akcya rozgrywa się we wsi murzyńskiej. Niechętni orzeczeniu akademickiego „jury" podnoszą, że bohater powieści Mokundyi nie okazujo bynajmniej zbyt wiele przychylności dla białych.

— Biali nic nie są warci! — mówi. — Biali nas nienawidzą, nazywają nas kłamcami. Ale nasze kłamstwa nie mają na celu oszukanie kogokolwiek. My, jeśli upiększamy trochę prawdę — to tylko dlatego, że jest ona zbyt brzydką. Mąka z mamoku nie ma smaku bez soli. Ale ci biali! Oni kłamią tak jak oddychają, kłamią metodycznie — z rozmysłem, a ponieważ umieją lepiej kłamać niż my — to jest ich cała wyższość nad nami!

Maran napisał do swej książki przedmowę, w której powiada, że tworząc zachowywał ścisłą objektywność. Nie zamierzał objaśniać — opowiada tylko o tem, co widział i słyszał, siedząc w jasne noce afrykańskie na werandzie, skąd roztaczał się widok na lasy dziewicze, dyszące jadowitem tchnieniem febry.

Opowiada o głodzie, który niszczy całe szczepy murzyńskie, o ciężkiej pracy, przyginającej do ziemi silne ciała, o alkoholu, który wszczepia w krew zarazki choroby i demoralizacyi, o rozpuście, która w swój zawrotny krąg porywa kobiety.

— O! cywilizacyo! cywilizacyo! dumo Europejczyków —, woła Maran — mocarstwo swoje budujesz na trupach!... Gdzie ty zawitasz, tam płyną gorzkie łzy. Tyś jest potęgą, która zwycięża dobro i sprawiedliwość! Nie jesteś ty jako jasna pochodnia — jeno jako pustoszące płomienie pożaru!

A jednak sama treść powieści nie przynosi właściwie żadnych dowodów, świadczących o złej naturze białych, ale raczej jest jaskrawym obrazem zepsucia, lenistwa i zabobonów murzynów afrykańskich. Fabuła jest następująca: najpiękniejsza żona bogatego Batouoli, nosząca imię Jassingindja zakochała się w pięknym niczponiu Bissibingi. Historya stara jak świat. Miłość ta zresztą nie ma w sobie nic romantycznego, ale podkład jej jest czysto zmysłowy. Tych dwoje dąży bezwzględnie do ściśle określonego celu, pokonywując różne w najwyższym stopniu naturalistyczne przeszkody, a ostatecznie łączą się w miłosnym uścisku w obliczu umierającego Batouoli, któremu pantera poszarpała śmiertelnie ciało. Umierający król, broczący krwią z wydobytemi na wierzch wnętrznościami unosi się na swem śmiertelnem posłaniu, niby widmo krwawe, grożące oszalałej w zmysłowej ekstazie parze kochanków.

Nie fabuła, nie pomysł, niegrzeszący nazbyt wielką oryginalnością zasługuje w książce Marana na podziw i uznanie — ale sposób tworzenia obrazów, prymitywnych a pełnych ekspresyi, niby rzezane w drzewie i jaskrawo pomalowane dzieła sztuki murzyńskiej.

Jest w tem dziele utalentowanego murzyna niezwykła siła prawdy realistycznej, która przestraszyć nawet może zbyt przesubtelnione dusze — jest plastyka czysta, pozbawiona wszelkiego metafizycznego podkładu, wszelkich refleksyj właściwych cywilizowanym intelektualistom... Jest tam bezpośrednia obserwacya — a przedewszystkiem talent prawdziwy a mocny.

„Jury" paryskie dobrze jednak zrobiło, zwracając uwagę cywilizowanego świata na książkę Rene Marano.

J. M.

KINEMATOGRAF.

W cieniu Sukiennic.

Miał łagodne, smutne oczy, twarz bladą i nalaną z wyrazem cichej rezygnacyi, właściwej ludziom upośledzonym od natury; nieznaczny garb po lewej stronie pleców wzdymał jego palto.

„Blady garbus", jak go w kołach znajomych nazywano — „handlował" — terenem operacyj były mu zaś Sukiennice od ul. Szewskiej.

Nie ukazywał się tam jednak nigdy wcześniej, aż z zapadnięciem zmroku, gdy pierwsze latarnie zaczęły migotać.

Trzymając obie ręce w kieszeniach obcisłego paltocika, przesuwał się między przechodniami i mówił jakby z pewną nieśmiałością:

— Papierosy, papierosy!... Egipskie, cienkie, papierosy!...

Innym razem powtarzał tę samą piosenkę w odmiennym waryancie:

— Zapałki, wyborne, każda się zapala, 8 marek pudełko, 8 marek!...

Handlował papierosami i zapałkami.

Pewnego wieczora odprowadzałem mego przyjaciela z teatru. Z Rynku skręciliśmy w Sukiennice i rozmawiając o jakiejś interesującej kwestyi, przechadzaliśmy się pod arkadami.

Wtem obok nas przesunął się jakiś cień.

— Papierosy, wyborne papierosy, egipskie papierosy!...

Poznałem „bladego garbusa", nie zwracając zresztą na niego uwagi.

— Zapałki mam także, niezawodne, każda się zapala!

Usunął się z drogi i apatycznie oparł o mur.

Za chwilę posłyszałem za nami jego kroki. Odwróciłem się; garbus skinął na mnie i pociągnął za sobą w kąt krużganka.

— Nie chciałem przy tamtym gościu — zaczął poufale pokazując oczami mego towarzysza — czy szanowny pan lubi blondynki?/

Odsunąłem się mimowolnie z odrazą od garbatego.

— Nie mój kochany, nie lubię blondynek — odrzekłem z ironią i chciałem odejść.

Garbus zastąpił mi drogę.

— Kto wie, może znalazłaby się i brunetka. Młoda wdowa, daleka moja kuzynka!...

Tym razem nic nie odpowiedziałem i odszedłem. Widzieliśmy go jeszcze plątającego się w cieniu Sukiennic i zaczepiającego grupki spóźnionych przechodniów.

Handlował papierosami i zapałkami.

Kruk.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

80

W izdebce pod pokładem wysuszyli swe odzienie. zawiązali łachmanem swoje rany. Upadł Mściwój na łoże, przespał resztę dnia, przespał noc całą. Sen miał niespokojny. Piekące rany zburzyły krew gorączką, snuły się straszne majaczenia o krwi. o trupach. o bitwie. Nad ranem zbudził go cesarz.

— Mściwoju! Mściwoju!

— Toś ty panie?! Na rozkazy twe jestem.

— Czuwać nam. każdego nadsłuchiwać słowa.

— Co sie stało?

— Mogła sie stać rzecz straszna. Mogli nas byli wydać nieprzyjaciołom.

— Jakto panie? Nikt z załogi nas nie zna.

— Okręt przed wschodem słońca przybił do brzegu. aby wody nabrać; słyszałem ludzi. którzy sie pytali o mnie.

— O ciebie panie?!

— Gromada zbrojnych Greków pytała sie żydowina czy nie widział zbiegłego casarza.

— A żydowin?

— Mówił. że dwóch Greków do Byzancyum wiezie

— I odeszli?

— Nini odeszli straszna wieścia rozdarl. serce..

— Wieścia...

— Że margraf wschodni Dietrich, również książe Bernard saski opuścili mie. bezwstydnie z pola bitwy uciekajac

— Mogłoż to być?

— Było zaiste.

— Prawda jest. że oderwali sie od wojska i zostali z dwoma tysiącami ludzi w tyle.

— Gdy nas wróg otoczył zbliżyli sie do nas, poznawszy zaś. że śmierć nam nieuchronna grozi i zniszczenie. zamiast na pomoc pospieszyć. uciekli...

— Ratowali życie z okropnego pogromu.

— Hańbą wodza opuścić króla w nieszczęściu.

— Może to nieprawda. może oszczerstwo na nich rzucono. Kto ci to mówił panie?

— Grecy na pokładzie mówili.

— Wieść o pogromie tak prędko tu doszła?

— Goniec z Basantello ja rozszerzył.

— Dietrich uciekł. mówisz?

— Tył ohydnie podał.

Uśmiechnął się smutno Mściwój i rzekł:

— Hawelanie. cesarzu, nie uciekli. Oni do jednego wymarli. poległ mój brat...

— Niech Bóg da wieczną nagrodę Mansuetowi. którego rozsiekano. gdy piersią mię zastawiał.

— O Mansuecie z Kolonii mówisz?

— Tak jest. W domu. tam na północy został syn jego Wilhelm. którego gońcem do Braniboru wysłałem. Gdy szczęśliwie do ojczyzny wrócim. złotem dziedzica Mansuetowego obsypię. łaską i lennem obdarzę

Mściwój milczał.

— Czy nie wiesz — zapytał księcia cesarz — dlaczego Wilhelm z nami nie podążył na wyprawę, dlaczego został w Braniborze wtedy, gdy książę Bernard z magrafem wschodnim na wyprawę do Włoch ruszali?

— Nie wiem — odrzekł Mściwój.

— Widziałeś Wilhelma w Braniborze?

— Nie widziałem — odrzekł sucho książę obotrycki. którego niecierpliwiła rozmowa o wrogu. złościły względy cesarzą dla zabitego Mansueta...

— Nie zapomnę temu co rozlał za mnie krew. za krew jego zapłacę szczodrze dziedzicowi. Ręka Boża ocaliła mię w tym okropnym dniu pogromu. Na jej pomoc się zdaje. Bożego miłosierdzia wzywam, aby mię zachowało od greckiej niewoli.

Wiatr dał w rozpięte żagle. okręt płynął na morze otwarte, im bardziej z oddaleniem się okrętu brzegi włoskie w mgle się zacierały, tem większa otucha wstępowała w serce cesarza. Dufał cesarz w szczęście. jeszcze większe nadzieje budował na łakomstwie żydowina. któremu pełną kiesę złota dał. sutą daninę obiecując. gdy stanie na greckim brzegu.

— Brat mój. cesarz grecki. sowicie ci zapłaci.

Mówił ciągle z żydem o Grecyi i greckim cesarzu. choć niczego się nie bał, jak wydania go w ręce greckiego wojska i cesarza Byzancyum. Wiedział, że nim okręt do Konstantynopola zawinie. kilka razy jeszcze przybije do brzegów, gdzie żyd ma trybut ściągać i załatwiać swe kupieckie sprawy. Są przecie miasta i porty wolne od greckiej załogi. gdy zaś statek w jakim weneckim porcie stanie. to on.. Otto. odda się w opiekę strażnikom. odkryje żołnierzom Rzeczypospolitej kim jest, a może być pewnym, że wojsko Pietra Tribuny wydrze go z greckiej niewoli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZYGZAKI.

Anonimowy Tetmajer i — Zurych w Szwecyi.

„Prasa powinna nietylko informować, ale i kształcić!" To podwójnie szczytne zadanie wzięło sobie za cel pewne krakowskie pisemko „o najwyższym nakładzie" i najniższym poziomie.

Informacye jego? Zbytecznie mówić: Mają już one swoją ustaloną a zasłużoną reputacyę. Nie wzniecają żadnych wątpliwosci — bo im nikt nie wierzy. -

Co do kształcenia swych czytelników — to już pisemko „o najwyższym nakładzie" i najniższym poziomie — ma swój pedagogiczny system, bo nietylko kształci, ale i egzaminuje...

Znakomity znawca ojczystej literatury, ukrywający się skromnie pod pseudonimem „Vester" zaprodukował im fałszywego Tetmajera i to w taki dowcipny sposób, że pod utworem piewcy Tatr — sam się podpisał. (W kodeksie karnym nazywa się to zupełnie niewłaściwie kradzieżą literacką)...

I cóż powiecie? Czytelnicy pisemka o wiadomym nakładzie i poziomie, ku wielkiej boleści wydawcy — nie połapali się w tej pedagogicznej mistyfikacyi. Połapała się jednak na drugi dzień redakcya i obawiając się by „p. Tetmajer nie zaprotestował — uczyniła to sama".

Egzamin z literatury nie powiódł się. (Czytelnikom czy redakcyi? — przyp. zecera,.

Pisemko o „wysokim" poziomie przystąpiło bezzwłocznie do drugiego egzaminu — do egzaminu z geografii.

I opowiedziało swym wiernym historyjkę o „Landru w Szwecyi" niejakim Muellerze:

W **Laufenburgu** — w Szwecyi (!) zjadł ten potwór obiad z dwoma damami, z których jedną udusił, a drugą zastrzelił, następnie wyekspedyował ich meble do **Zurychu** — ciągle jeszcze w Szwecyi — a sam przejechał się do **Winterthur** — znowu w Szwecyi.

Pan Mueller był na tyle nieostrożnym, że ekspedyując meble do Zurychu — nie zajrzał do leksykonu, gdzie mógłby się był pouczyć, że Zurych, Laufenburg i Winterthur leży nie w Szwecyi, ale w Szwajcaryi. Byłby się ustrzegł strasznego a zasłużonego losu, gdyby wiedział, że popełniwszy zbrodnię „w Szwecyi" mógł gwizdać na Szwajcaryę. Pan Mueller zapomniał o leksykonie, a nie przypomniał sobie o nim i współredaktor pisemka.

Czy nie byłoby jednak lepiej, gdyby organ ów, egzaminujący ustawicznie swych czytelników — poddał raczej egzaminowi własną redakcyę, przy czem polecamy uwadze podręcznik literatury dla szkół średnich i początkową geografię Nałkowsk

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sabina
Wschód słońca: 9·00
Zachód słońca: 5·06
Długość dnia: 8·06

Piątek
30
Grudnia

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Straszne dzieci".
Sobota: „Sąsiadka".
Niedziela popoł.: „Betleem Polskie".
Wieczór: „Sąsiadka"

TEATR ... ERA I OPERETKA

Piątek: „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".
Sobota o godz 7·30: „Odmłodzony Adolar".
O godz. 11: „Wesoła Noc Sylwestrowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Urszula".
Sobota popoł.: „Urszula".
Wieczór: „Urszula".
O godzinie 11: „Noc szalona".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Od 23 bm. do 2 stycznia ferye świąteczne.

— o —

Polska placówka w Angorze.

Ministerstwo spraw zagranicznych opracowało projekt obsadzenia placówki dyplomatycznej w Angorze, gdzie znajdują się już przedstawiciele prawie wszystkich państw cywilizowanych, odgrywających rolę poważniejszą w układzie sił międzynarodowych. Na stanowisko kierownicze został upatrzony p. Grzegorzewski, znany oryentalista i znawca Wschodu. Czynniki jednak miarodajne nie chcą dotąd zatwierdzić budżetu tej nowej placówki, skądinąd bardzo pożytecznej i koniecznej dla interesów państwowych polskich.

Placówka ta jest więc narazie w próżni. P. G. zaś otrzymał nominacyę na sekretarza poselstwa polskiego w Belgradzie z tytułem radcy legacyjnego.

O braci wracających z Rosyi

Wiec w Krakowie.

(t) Onegdaj wieczorem odbył się w sali „Sokoła z inicyatywy komitetu ratunkowego organizacyi kobiecych w Krakowie **wiec celem omówienia kwestyi pomocy dla reemigrantów**.

Wiec zagaiła przewodnicząca p. Ludwikowa **Puszetowa**, w skład prezydyum weszli: pp. **Turska, Kruze, Łuczyńska.**

Po referatach prof. **Rozwadowskiego** i p. Władysławy **Habichtówny**, w których referenci scharakteryzowali należycie straszne położenie reemigrantów i wskazali na konieczność niesienia pomocy dla nich, rozwinęła się żywa dyskusya, w której zabierali głos między innymi p. **Kruze**, poseł **Tabaczyński**, Wincenty **Wodzinowski**, dr **Surzycki** oraz przybyła z Ameryki **R. Pawlikowska**. Zebrani uchwalili następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd i sejm, aby nie ustawał w pracy i prawdziwą opieką otaczał powracających do Ojczyzny, i zorganizował pracę dla nich, oraz jaknajenergiczniej zwrócił się do rządu bolszewickiego o nieutrudnianie powrotu dla pozostałych, szczególnie dla inteligencyi, którą bolszewicy tendencyjnie zatrzymują, a natomiast ułatwiają powrót obcym i wrogim żywiołom.

Wzywa się wszystkie kobiety Polki, aby w tej ciężkiej potrzebie ułatwiły pracę rządowi, czy to składając datki pieniężne na ten cel, czy popierając usiłowania rządu pracą swą na posterunkach związanych z całą akcyą. Komitet ratunkowy postanowił działać łącznie z istniejącemi już organizacyami z Centralnym komitetem w Warszawie, z miejscowym komitetem w Krakowie.

Datki pieniężne składać można: w Administracyach wszystkich dzienników, w Banku Ziemskim przy ul. św. Marka 8, oraz na ręce skarbniczki komitetu ratunkowego p. J. Konarskiej, Studencka 1, od 3—6 popołudniu.

(Jak wynika ze sprawozdania, które złożyła skarbniczka komitetu p. Iza Konarska przez tydzień istnienia zebrano 234.427 marek. Podczas wiecu zebrano kwotę 7000 marek).

Nocny pościg za bandytami.

(t) Ubiegłej nocy około godziny 3-ciej, do sklepu Józefa Apfelbauma przy ul. Mikołajskiej l. 8, zakradli się nieznani sprawcy i zabrali wielką ilość towarów bławatnych, znacznej wartości.

Otoż w dwie godziny później posterunkowy policyi Kudłań spotkał u wylotu ul. Blich 2-ch podejrzanych mężczyzn, którzy dźwigali potężnie wyładowane toboły. Posterunkowy śledził osobników, którzy widząc niebezpieczeństwo, rzucili się do ucieczki. **Jeden z uciekających dobył rewolweru i oddał w stronę policyanta szereg strzałów. Kule na szczęście chybiły.** Tymczasem posterunkowy zdołał w pościgu zbliżyć się do opryszków, którzy widocznie nie czując się już na siłach, porzucili toboły i zbiegli w ulicę Kopernika, niknąc w ciemnościach nocnych.

Jak się okazało, rzeczy, spakowane w tobołach, pochodziły z kradzieży u Apfelbauma.

Bunt więźniów we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w wojskowem więzieniu we Lwowie wybuchł groźny bunt więźniów.

Zbuntowani więźniowie rzucili się na dozorcę, którego pobili do krwi. Kilkunastu ze zbuntowanych rzuciło się do ucieczki.

Tymczasem na krzyk napadniętego dozorcy zbiegła się reszta służby, która przy pomocy plutonu żołnierzy bunt uśmierzyła. Z zamieszania, powstałego podczas tego, skorzystał jeden z odsiadujących tam karę i zbiegł.

14-letni awanturnik - wodzem „armii wyzwolenia".

Ukradł ojczymowi 3 miliony. — Niedyskretna policya. — Na poprawę do OO. Jezuitów.

Pasierb majora B., 14-letni chłopiec, uczeń IV klasy w Warszawie, zbiegł niedawno z domu, zabierając z sobą biżuteryę i walutę zagraniczną w ogólnej wartości 3 milionów marek. Zawiadomiona o kradzieży i ucieczce chłopca policya, wszczęła poszukiwania, na ślad zbiega jednak trafić nie mogła.

Młodzieniec tymczasem wyjechał do Włocławka, zamieszkał w jednym z tamtejszych hoteli i zaczął żyć na szeroką skalę. Przedewszystkiem przyjął sobie ordynansa, zamierzał bowiem stworzyć „wielką armię i oswobodzić Rosyę" (młodzieniec ten jest Rosyaninem). Ordynansa ubrał po swojemu, kupiwszy mu odpowiedaie palto, sam również kupił sobie buty, ubranie, szpicrutę, no, i konia za 210 tysięcy marek, na którym urządzał przejażdżki po ulicach Włocławka, co zwróciło uwagę tamtejszej policyi.

Armia, jak wiadomo, nie może się obejść bez sanitaryuszek, więc niedoszły oswobodziciel Rosyi nawiązał znajomość z wesołemi córami Koryntu włocławskiego, by z pośród nich zaangażować sobie sanitaryuszki. Wszystkie umowy zawierano w gabinetach restauracyjnych przy suto zastawionych stołach, likierach i szampanie.

Zapytany przez policyę włocławską o swoje pochodzenie, objaśnił, że jest synem wojskowego dygnitarza i organizuje armię dla oswobodzenia Rosyi.

Zatelegrafowano do urzędu śledczego m. Warszawy, skąd przyszedł rozkaz aresztowania młodocianego wojownika. Sprowadzono go do Warszawy i przeprowadzono w Włocławku dochodzenie. Walutę zagraniczną, wymienioną przez młodzieńca w tamtejszych kantorach bankierskich odebrano w całości i oddano majorowi B., konia oddano właścicielowi, który musiał zwrócić pieniądze, jak również i siodło, kupione za sto tysięcy. Ściągnięto także i palto z ordynan-

są tylko pieniędzy, danych a conto wesołym „sanitaryuszkom“, odebrać nie zdołano.

Młodzieniec, sprowadzony do Warszawy, tłómaczył się, że zabrał walutę zagraniczną ojczymowi dlatego, iż ojczym polskiej waluty chować nie lubił i powinien być kontent, że nie uczynił tego przed trzema miesiącami, wtedy bowiem straciłby znacznie więcej.

Niedoszłego oswobodziciela Rosyi postanowił ojczym wysłać na poprawę do Krakowa do OO. Jezuitów.

Ciekawe to jednak, iż wogóle 14-letni chłopiec mógł choćby przez pewien czas rozbijać się w tak niewielkiem stosunkowo mieście, jak Włocławek, po gabinetach restauracyjnych, urządzając jakieś wojskowe maskarady i nie powodując natychmiastowego aresztowania.

W sidłach handlarzy żywym towarem

Roztoczyć opiekę nad podróżującemi dziewczętami!

Ostatnio coraz częściej sygnalizują z różnych stron kraju wypadki, wskazujące, że nad podróżującemi samotnie młodemi dziewczętami winna być roztoczoną jakaś troskliwsza opieka ze strony społeczeństwa. Młode, niedoświadczone istoty, nieobeznane ze stosunkami, poszukujące pracy, **wpadają częstokroć w sidła, zastawione przez handlarzy żywym towarem.**

W Warszawie zdarzył się onegdaj fakt następujący:

Niejaka Z. Smilawiczówna, poszukująca posady, przybyła z Wilna do Warszawy. Zaofiarował jej swą pomoc pewien elegancko ubrany jegomość, obiecując, że znajdzie jej korzystne zajęcie.

Zawiózł dziewczynę do Łodzi, gdzie umieścił ją przy swej rodzinie, przy ulicy Zgierskiej.

Nazajutrz opiekun poszedł z nią do kawiarni, gdzie czekało dwóch ludzi. Siedząca zdaleka S. usłyszała koniec rozmowy, że można już dziewczynę wywieźć do Gdańska.

Usłyszawszy to, zaczęła uciekać, ale „opiekun“ dogonił ją i począł szarpać. Zjawiła się policya i aresztowała wszystkich trzech mężczyzn.

Ze znalezionych przy nich pieniędzy wydano dziewczynie 10.000 marek na drogę powrotną, przyczem policyant kupił jej bilet kolejowy i odprowadził na pociąg.

Śmiertelna podróż w noc wigilijną.

W wieczór wigilijny pod Skierniewicami zdarzył się tragiczny wypadek w pociągu.

Przy krzyżowaniu się pociągów osobowych, szczelnie wypełnionych podróżnymi, w jednym z wagonów oberwały się drzwi.

Wówczas z przepełnionego wagonu wypadło na tor podczas jazdy trzech podróżnych: Kazimierz Struła, szeregowiec z oficerskiej szkoły aeronautycznej w Toruniu, Michał Zygmunt, szeregowiec 14 pułku piechoty w Włocławku i Roman Niedziałkowski, pracownik syndykatu rolniczego w Kole pow. kaliskiego.

Niedziałkowski zmarł. Pozostali ciężko ranni umieszczeni zostali w szpitalu wojskowym w Skierniewicach.

Nieudała zemsta paskarza.

Jeden z warszawskich kupców, chcąc się zemścić na urzędniku ministeryalnym, panu de F., który zaskarżył go do urzędu walki z lichwą za pobieranie paskarskich cen, obwinił owego urzędnika o usiłowanie wymuszenia „łapówki“ pod pozorem, iż jakoby był funkcyonaryuszem urzędu walki z lichwą.

Znaleźli się nawet i świadkowie, którzy ciężki zarzut wprost lub ubocznie stwierdzili, wskutek czego powstała sprawa sądowa. Na rozprawie wszakże owi rzekomi świadkowie przyparci do ściany, cofnęli się na całej linii. Niewinność p. de F. została udowodnioną, a niegodna zemsta paskarza spełzła na niczem.

Napad bandycki na gościńcu.

Na drodze między Chocimem a Zakrzewkiem (pow. włocławski) 8 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na przejeżdżających obywateli ziemskich, Gocego i Byszewskiego.

Goce w obronie własnej zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru jednego z bandytów. Wówczas przerażeni takim obrotem sprawy pozostali bandyci porwali rannego i uciekli, również odjechali i napadnięci.

Wkrótce po napadzie policya, w pogoni za bandytami, znalazła w Chodczu, w mieszkaniu ojca, trupa zastrzelonego bandyty, Józefa Bachurskiego. W sprawie tej policya aresztowała podejrzanych o napad Wojciecha Bachurskiego, ojca zabitego bandyty, brata jego, Władysława, siostrę jego Nowakowską, Wincentego i Antoniego Bachurskich, Piotra Bogdańskiego, Szczepana Pucharskiego i Jana Żółnowskiego.

Podpalenie — za kwiatek.

Wielką sensacyę wzbudziła wczoraj we Lwowie rozprawa przeciwko 16 letniej Maruni Matwijów z Zaworza, która została oskarżona o zbrodnię podpalenia.

Sprawa przedstawia się następująco:

Jeszcze w czerwcu b. r. Matwijówna bawiła się razem ze swojemi rówieśniczkami; podczas zabawy jedna z koleżanek, Marya Zemała, miała wpięty we włosy kwiatek, który Matwijówna jej wyrwała. Rozgniewana tem Zemałówna, nazwała ją za to złodziejką. Obelga ta zrobiła na Matwijównie tak wielkie wrażenie, że postanowiła się ona zemścić na swej koleżance. Dając wyraz swemu rozgoryczeniu, rzuciła jej Matwijówna słowa: „Czekaj, jeszcze dziś będziesz leżała pod płotem“.

Jakoż około północy Matwijówna wymknęła się z domu i pobiegła pod domostwo Zemałówny, które podpaliła. Z domu pozostały jeno zgliszcza, a Zemałówna znalazła się rzeczywiście pod płotem.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał Matwijównę, ze względu na jej młodociany wiek i zaniedbanie moralne, za wolną od winy i kary.

Obrazek powyższy rzuca ciekawe światło na psychologię zaniedbanych moralnie dzieci.

Pasek „pomarańczowy“.

W związku z pewnemi umowami politycznemi, **rząd polski** udzielił pozwolenia na import owoców południowych firmom fachowym.

Firmy te między innemi sprowadziły ograniczoną ilość pomarańczy. Każda pomarańcza kalkuluje się w Polsce po 35 marek za sztukę razem ze wszystkiemi kosztami handlowemi.

Tymczasem firmy te, o ile są fachowe, o tyle posiągnęły i pasek fachowy. A mianowicie: pomarańcze są u nas sprzedawane od 125 do 180 marek za sztukę.

—oOo—

Wielkie włamanie na Stradomiu.

(t) Wielkiego włamania dokonali **wczoraj** w nocy jacyś rutynowani w swoim fachu bandyci do handlu B. Wertheimera przy ul. Stradom 6.

Złodzieje dostali się w niewytłumaczony sposób do sieni domu, gdzie w murze **wybili otwór** przez który następnie weszli do wnętrza handlu. Tutaj **splądrowawszy cały magazyn, zrabowali towary bławatne wartości 2 milionów marek.**

Bandyci uchodząc z łupem już koło następnej kamienicy nie mogli widocznie unieść tobołów, i porzucili część towarów, prawdopodobnie spłoszeni przez przypadkowych przechodniów.

KONKURS NA REGULACYĘ ZAKOPANEGO. Ministeryum robót publicznych za pośrednictwem krakowskiego koła architektów (Kraków, Sławkowska 12) rozpisuje konkurs na plany regulacyi Zakopanego **z terminem 1 maja 1922 r.** Podstawowe plany Zakopanego oraz warunki szczegółowe otrzymać można za zaliczką mk. 3000.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wystawienie nowego utworu K. H. Rostworowskiego, bajki „Straszne dzieci“, odbiło się głośnem echem szeroko poza granicami Krakowa. Kilku kierowników scen było obecnych na ostatnich przedstawieniach sztuki, na dzisiejsze zaś dziesiąte z rzędu przedstawienie, zgłoszony jest przyjazd grona osób ze świata literackiego i teatralnego Warszawy. „Straszne dzieci“ mają zapewnione powodzenie na długi czas. W sobotę 31 przypomina teatr niegrana od dwunastu lat, miłą komedyę Tadeusza Jaroszyńskiego „Sąsiadka“. Wdzięczne zadania które autor „Podczłowieka“ stawia w niej wykonawcom pociągały zawsze wybitnych aktorów. Kamiński, Adwentowicz i in. spopularyzowali sztukę interpretacyą roli dekadenta Eustachego. W sobotniem przedstawieniu biorą udział pp. Klońska, Nosarzewska, Adwentowicz, Guttner, Kustowski, Szymański i inni.

„MĘŻOWI NAJWYGODNIEJ“. Pod takim tytułem wystawiają artyści teatru im. J. Słowackiego w swym wieczorze Sylwestrowym świetną jednoaktową farsę znanych pisarzy francuskich Callavetta i Fleursa — a dalszą atrakcyą wieczoru będzie aktualna Szopka znanej literatki p. Jadwigi Migowej, w której w bardzo dowcipny i satyryczny sposób wysuwa postacie znane z działalności politycznych w Polsce, a szczególniej w Krakowie. Pozatem urozmaicony program zawiera szereg interesujących numerów w części kabaretowej przy licznym udziale artystów i artystek teatru im. J. Słowackiego. Z powodu małej już ilości biletów pozostałych na pierwsze przedstawienie, „Wieczór Sylwestrowy“ powtórzonym zostanie w Nowy Rok 1 stycznia o godzinie 11 w nocy.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 30 bm. dwie opery o nieśmiertelnej sławie „Cavaleria Rusticana“ z p. Jaworzyńską w roli Santuzzy i „Pajace“ z p. Jefimcewą w roli Neddy. Dyryguje p. Barański. Jutro w sobotę 31 bm. o godz. 7'30 wieczór arcywesoła operetka Kolla „Baron Kimmel“ z pp. Ordonówną, Haraszkiewicz, Leszko, Winiaszkiewiczem, dyr. Poleńskim, Minowiczem i Karasińskim w rolach głównych. O godzinie **11 w nocy** odbędzie się w teatrze „Opera i operetka“ przy ulicy Rajskiej „**Wesoła Noc Sylwestrowa**“ z udziałem najwybitniejszych sił kabaretowych i operetkowych, oraz całego zespołu baletowego. Pozostałe bilety są do nabycia u „Braci Lipskich“ — Sławkowska 8, a w dzień przedstawienia od godz. 6'30 wieczór przy kasie teatralnej ul. Rajska 12. W najbliższych dniach wchodzi na afisz nowa premiera operetkowa „Odmłodzony Adolar“ Kollą odznaczająca się prawdziwym karnawałowym humorem i niezwykłą melodyjną muzyką. Operetka ta w reżyseryi dyr. Poleńskiego i świetnej inscenizacyi, stanie się niewątpliwie atrakcyą dnia.

WESOŁA NOC SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE odbędzie się z udziałem pierwszorzędnych artystów o godzinie 7'30 wieczór i o godzinie 9'30 w nocy. Zainteresowanie, jak świadczy sprzedaż biletów jest olbrzymie. O godzinie 12 w nocy rozpocznie się w salach Starego Teatru „**Wielka Reduta Sylwestrowa**“ pod kierownictwem znanego baletmistrza Józefa Ciesielskiego. Reduta na którą ilość biletów wejścia jest ograniczona, obudziła wśród mieszkańców naszego miasta wyjątkowe zainteresowanie. Wiele oryginalnych masek zgłosiło swoje przybycie.

W KRAKOWSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ rozpocznie się dnia 10 stycznia 1922 o godzinie 6'15 wieczór, 12-ty z rzędu wieczorny kurs handlowy dla pp. oficerów tak w służbie pozostających jak i już zdemobilizowanych. Kurs ten trwający 3 miesiące obejmie wykłady księgowości, korespondencyi, nauki o handlu i wekslach oraz rachunków kupieckich. Po skończeniu wykładów odbędą się egzamina, z których pp. uczestnicy kursu otrzymają świadectwa. Wpisy odbywać się będą w Dyrekcyi Akademii handlowej od 2 do 7 stycznia 1922 od godz. 11—12 przedpoł. Nowy czteromiesięczny kurs handlowy dla dorosłych rozpocznie się dnia 3 lutego 1922. Wpisy od 25 do 31 stycznia 1922 r.

(t) **OPŁATY POLICYJNE W NOC SYLWESTROWĄ.** Trzymanie otworem restauracyj, kawiarń itp. w noc Sylwestrową poza godziną policyjną zawisłe jest od osobnego zezwolenia, które wydaje dyrekcya policyi za złożeniem opłat unormowanych rozporządzeniem urzędu wojewódzkiego, w Krakowie.

(t) **PODWYŻSZENIE PODATKU GMINNEGO OD CZYNSZÓW.** Połączone sekcye rady miejskiej: skarbowa i prawnicza na wczorajszem posiedzeniu uchwaliły podwyższyć z dniem 1 stycznia 1922 stopę podatku gminnego od czynszów z mieszkań z 10 proc. na 25 proc. oraz przyjęły projekt statutu o miejskim podatku od biletów pasażerskich i bagażu na kolejach żelaznych.

(t) **SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO W SKŁADACH MIEJSKICH.** Wobec nadejścia znacznych transportów drzewa z dóbr Nisko, miejskie biuro aprowizacyjne sprzedaje drzewo suche opałowe po cenach znacznie niższych od cen w składach prywatnych w każdej ilości i to tak na opał domowy, jak i dla przedsiębiorstw przemysłowych z dostawą ponad 10 ctn. metr.

(t) **WŁAMANIE.** Onegdaj w nocy do mieszkania Benziona Goldstoffa przy ul. Szerokiej 48, włamali się jacyś sprawcy i skradli biżuteryę i bieliznę wartości 300.000 marek. Włamywacze weszli do mieszkania przez okno z ganku od strony podwórza.

(t) **UJĘCIE ZŁODZIEI.** Dnia 18 bm. włamano się do magazynu matryałów technicznych p. Eliasza Meiselsa przy ul. Jasnej 6. i skradziono znaczną ilość tychże materyałów łącznej wartości miliona marek. Onegdaj udało się policyi sprawców tej kradzieży wyśledzić w osobach Piotra

Rzeźnika lat 23 i Bernarda Gemeinera lat 18, którzy skradziony materyał sprzedali krakowskim instalatorom. Obu złodziei odstawiono do aresztów.

(t) **„UBRAŁA SIĘ“.** Wczoraj przybyła pociągiem tarnowskim na dworzec w Krakowie Marya Kuttowa rozpoznała wśród wysiadających pasażerów niejaką Józefę Grabowczyk lat 20, która przed kilku miesiącami jako lokatorka Kuttowej okradła ją doszczętnie i zbiegła. Grabowczykówna była właśnie ubrana w garderobę Kuttowej. Złodziejkę oddano w ręce policyi.

—ooo—

Figle „Szczutka“.

Ostatni tegoroczny numer „Szczutka“ przynosi swoim dalszym zwyczajem, szereg znakomitych dowcipów, „anegdot“ i figlów. Przytaczamy niektóre:

PO ŚWIĘTACH:

Pan Prezes wraca do domu pod bardzo dobrą datą. Sięga do kieszeni po klucz i wyciąga — śledzia...

— Uf! to ja po wódeczce przekąsiłem zamiast śledzia — **kluczem...**

WYDAŁ...

— Ileż też wydałeś na święta, kochany sekretarzu!

— Okropnie dużo! Wszystkie łapówki z całego grudnia.

Ten sam numer „Szczutka“ zawiera, jako osobny dodatek, prześmieszny

„PALEC W NOSIE“

Jednodniówka polskich rupturystów

zawierający zabawne parafrazy futurystycznych utworów w oryginalnej pisowni i stylu. Chcących czytać ten „palec w nosie“ przestrzegamy przed pęknięciem ze śmiechu.

Z SALI KONCERTOWEJ.

(Koncerty symfoniczne „Związku muzyków. — Ignacy Mann. — D. Jarosławski. — C. Nahlikówna. — J. Śliwiński. — W. Łabuński. — A. Kessissoglu. — Kwartet czeski.

Miesiąc grudzień i okres przedświąteczny, był niegdyś czasem, w którym ruch koncertowy, stawał się niezwykle ożywionym i bogatym w produkcye miejscowych sił. Z jednej strony miejscowe instytucye muzyczne, starały się przedstawić owoce swej pracy za pierwszy kwartał sezonu, z drugiej zaś i komitety dobroczynne aranżowały wieczory muzyczne wyzyskując dobrą wolę i siły talentów miejscowych. Miało to swoje dobre strony, bowiem estrada dobroczynna była zarazem i miejscem do pierwszych lotów dla aspirantów, którzy błyszczą obecnie w zodyaku artystycznym Polski. Dziś, z instytucyj muzycznych Krakowa, jedynie „Związek muzyków polskich“ urządza koncerty. Inne stowarzyszenia zamilkły, lub pracują dopiero nad nowym repertuarem. „Związek muzyczny“, dał parę nader interesujących poranków symfonicznych, produkując Wagnera tudzież Czajkowskiego pod batutą dra Jachimeckiego. Zarówno orkiestra jak jej dyrygent, stanęli na wysokości zadania, dając słuchaczom wiele wrażeń podniosłych i ciesząc się wskutek tego nader wielką frekwencyą publiczności.

W jednym z poranków, przyjął udział — bawiący chwilowo — rzekomo w przejeździe do Ameryki — baryton rosyjski Jarosławski. Śpiewak ten wystąpił także i z własną produkcyą, która acz nie wypełniła mu sali, to jednak przyniosła mu sukces ze wszechmiar zasłużony, jako artyście poważnemu nie tylko wiekiem, lecz także bogatemu w środki techniką oraz resztkami wspaniałego niegdyś organu.

Produkcyj wokalnych było w grudniu kilka; nadały one fizyognomii ruchu muzycznego zdecydowany charakter, nużący monotonią dzięki w kółko prawie powtarzającym się aryom operowym. Nawet p. Ignacy Mann wychowanek krakowskiego maestra, nie pokusił się o wykon pieśni, śpiewając wyłącznie arye operowe.

Chwalebnym wyjątkiem była produkcya nieznanej u nas jeszcze młodej śpiewaczki p. Nahlikówny, o której sukcesach zarówno zagranicznych jak i stołecznych dochodziły słuchy, a o których szeroko opowiadały komunikaty. Tym ostatnim nie dała wiary publiczność, która mimo przepięknego celu, jakim jest odbudowa Wawelu — bardzo nielicznie zjawiła się w sali Starego Teatru. Nie zraziło to śpiewaczkę, przedstawiła ona swój niepośledni talent z jak najlepszej strony, wykonując doskonale zestawiony program, w którym obok pereł literatury pieśniarskich polskich kompozytorów (Niewiadomski, Lipski, Szymanowski, Różycki, Gall) wykonała szereg arcydzieł kunsztu pieśniarskiego najnowszej doby. Popłynęły więc pieśni Regera, Ryszarda Straussa itd. w doskonałej, nawskróś artystycznej interpretacyi, opartej o znakomitą technikę dźwiękową.

Niezwykle gorące, bo entuzyastyczne przyjęcie jakie zgotowali artystce słuchacze, powinno zachęcić p. Nahlikównę do wystąpienia z nową produkcyą.

Z pianistów stających na estradzie, na czele wymienić musimy znakomitego wirtuoza polskiego J. Śliwińskiego. Z wieku i urzędu zaszczyt ten mu się należy. Przywiózł on swej licznej gminie wielbicieli, wypełniającej salę, starannie dobrany program, w którym oprócz Chopina (prześlicznie tym razem zagranego) znalazły się kompozycye Bacha „Prelud“ i fuga w transkrypcyi Liszta, Beethoven, Schuman (Pieces romantiques op. 12 przepysznie wykonane) atakże obficie reprezentowany Liszt. Artysta zimny zrazu, rozegrzał się w drugiej części koncertu i rozgrzał wielu słuchaczy, którzy za gorące oklaski uzyskali parę wspaniałych naddatków.

O ile program Śliwińskiego składał się z dzieł przeważnie klasycznej literatury fortepianowej, o tyle z programem niemal czysto polskim (wyjątek stanowiła „Sonata H-moll Liszta) stanął na estradzie, utalentowany prof. konserwatoryum krak. p. W. Łabuński. Wykon ballad As-dur i G-moll, Barkaroli oraz dwu etud Chopina świadczył nader dodatnio zarówno o technice jak niemniej wysokich aspiracyach młodego profesora, który na obfite oklaski i liczne kwiecie, rzetelnie sobie zasłużył, a o którym wypadnie mi niejednokrotnie jeszcze relacyonować z tego miejsca.

Miłym epizodem ruchu koncertowego był recital pianistowski p. A. Kessissoglu, którego program, wykonany przepięknie a niejednokrotnie brawurowo, przyniósł dzieła rzadko na krakowskich programach pojawiających się utworów Mac Dorella, Leona Kornautha, J. Marxa, M. Ravela oraz A. Debussy'ego. P. Kessissoglu wywdzięczając się za oklaski zagrał między innemi rzeczami także i prelud deszczowy Chopina, lecz niewłaściwem wykonaniem, pełnem przesadnych [illegible] osłabił wrażenie.

Pokaźny ten szereg produkcyj ozdobił wieczór słynnego Kwartetu czeskiego, w którego świetnem zespole współdziałała wytworna pianistka, wysoce utalentowana p. J. Kurzówna. **St. Bursa.**

Ruch giełdowy.

(stm.) Poświąteczne obroty na rynku pieniężnym krakowskim nie zaznaczyły się bynajmniej wzmocnieniem tendencyi. Ruch w dalszym ciągu słaby, kursa papierów dywidendowych zniżające, względnie mocniej tylko waluty, zwłaszcza korony austryackie. Z poszczególnych papierów względnie mocniej tylko Cegielski i Parowozy, takie pewne i stałe papiery krakowskie, jak Zieleniewski, Tepege, Krakus, PTH miały zupełnie śmieszne kursa: 5700, 5400, 2600, 600. Wogóle niema prawie nabywców na papiery dywidendowe, króluje nierozumna podaż przymusowa z braku gotówki, połączona ze stratami. „Mocne ręce“ mają wolne pole do gry na zwyżkę. Z akcyj bankowych robiono Małopolskim.

Giełda krakowska z 29 grudnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	2700 —	2900·—	2700·—	2900·—	—·—
Franki franc. .	220·—	240·—	225·—	245·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·75	16·75	15·75	16 75	16 65
Korony austr.	—·50	—·55	—·50	—·55	0·52
„ czesko-sł.	37·—	40·—	39·50	41·50	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski.	725·—	775·—	745—750
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	600—640
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	3400·—	5700·—	5700—5600
H. Cegielski, Poznan . . .	2000·—	2200·—	2100·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1500·—	1350—1450
„Lemiesz“.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	2800·—	3000·—	3000—2900
„Pocisk“	800·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	7650·—
Tepege	5200·—	5500·—	5400·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	1750—1800
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus“ IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2950, 2982·50, 2960, sprzedaż 2960, kupno 2925. Franki francuskie czeki trans. 238·50. Belgijskie gotówka trans. 228. Funty szterlingi gotówka trans. 12425, sprzedaż 12425 kupno 12375, czeki trans. 12585 12550, 12570. Marka niemiecka gotówka trans. 16·90 czeki trans. 16·60, 16·55 sprzedaż 16·55, kupno 16·40 Gdańsk czeki trans. 16·60, 16·57 i pół. Korony austryackie czeki trans. 53 sprzedaż 53, kupno 52·50. Korony czeskie czeki trans. 41·50.

Warszawa (PAT) Giełda zbożowa i towarowa: Owies franco Warszawa 8500, mąka żytnia 70 proc. franco stacya załadowania 11800, otręby żytnie franco wagon Warszawa 4000, otręby pszeniczne franco wagon Warszawa 5000.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 38·10, Warszawa 2·02 2·62 i pół. Marka niemiecka 38·10, Marka polska 1·82 i pół, 2·42 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·80, Holandya 187·75, Nowy Jork 512, Londyn 21·49 Paryż 41·20, Medyolan 21·95, Bruksela 339·25, Kopenhaga 103, Sztokholm 127·50, Chrystyania 81·50, Madryt 75·25 Buenos Ayres 170, Praga 7·32 Budapeszt 0·85, Zagrzeb 2, **Warszawa 0·18**, Wiedeń 0·19 Austryackie stemplow. 0·11.

Telegramy.

Min. Skirmunt powrócił do Warszawy

Warszawa (PAT). **Minister Skirmunt** powrócił do Warszawy z feryi świątecznych i **objął** tymczasowe kierownictwo w radzie ministrów, z powodu wyjazdu premiera do Zakopanego.

Min. sprawiedliwości wobec sprawy Kwapińskiego

Warszawa (tel. M.). Minister sprawiedliwości Sobolewski zażądał — wedle krążących pogłosek — od sądu okręgowego w Warszawie motywów wyroku w sprawie Kwapińskiego.

Po Dąbalu — Łańcucki

Łódź (tel. wł.). **Sąd okręgowy łódzki zażądał od Sejmu wydania posła Łańcuckiego za antypaństwową działalność**, jaką uprawiał na terenie łódzkim.

Wyjazd gen. Niessela z Polski

Warszawa (A. W.) Wczoraj wieczorem w resursie kupieckiej odbył się wieczór na cześć opuszczającego Warszawę gen. **Niessela.** Podczas kolacyi wygłoszono szereg toastów. W odpowiedzi gen. Niessel wypowiedział obszerną mowę po polsku, w której omówił szeroko przyjaźń polsko-francuską i pracę misyi francuskiej nad reorganizacyą armii polskiej. W końcu swej przemowy zaznaczył generał, że Polska pozostawi dla niego niezatarte wspomnienia.

Kwarantanna dla reemigrantów

Warszawa (Tel. M.) Z powodu zawleczenia nowych epidemij przez reemigrantów, zażądało Ministerstwo Zdrowia **przedłużenia terminu kwarantanny.** Ministerstwo Skarbu nie zgodziło się jednak na ten wniosek, a to ze względów oszczędnościowych.

Gdańsk ratyfikował umowę z Polską

Gdańsk (PAT). Sejm gdański na posiedzeniu 62 głosami przeciwko 22 ratyfikował układ gospodarczy, zawarty między Polską a Gdańskiem.

Polska Y. M. C. A.

Warszawa (PAT) „Przegląd Wieczorny“ donosi: Planowane już od kilku miesięcy **utworzenie polskiej YMCY** zostało w pierwszej swojej fazie ukończone. W skład komitetu polskiej YMCY weszli następujący przedstawiciele różnych dzielnic Polski: b. rektor dr **Estreicher** z Krakowa, były minister **Rataj**, podsekretarz stanu **Łopuszański**, obaj z Warszawy, Bernard **Chrzanowski**, dr Bronisław **Kozłowski** z Poznania, generał **Czikel** z ministerstwa spraw wojskowych, inżynier **Landsberg** z Wilna, dr **Staniszewski** z Warszawy i prezes amerykańskiej YMCY p. Artur **Stuart Taylor.** Nazwa polskiej YMCY traktowana jest jako nazwa przejściowa. Polska YMCA dbać będzie również o skierowanie młodzieży w stronę idei bezinteresownej pracy dla dobra narodu i ludzkości.

Nowa kolej Warszawa-Poznań

Warszawa (PAT) **Pociągi na linii nowo zbudowanej,** silnie skracającej odległość między Poznaniem a Warszawą **z Kutna do Strzałkowa, już są uruchomione,** na początek dwa tylko, to jest z Kutna do Strzałkowa i drugi z powrotem. Pociągi te właściwie są uruchomione tylko na próbę przez administracyę budowy. Sama **kolej** nie jest jeszcze oddaną dyrekcyi okręgowej dla wypracowania planu eksploatacyi.

Prof. Aszkenazy rezygnuje z profesury

Warszawa (Tel. M.) Prof. Szymon Askenazy nadesłał do rektoratu uniwersytetu warszawskiego zawiadomienie, że rezygnuje ze stanowiska profesora wszechnicy warszawskiej. Prof. Askenazy motywuje swój krok brakiem czasu, spowodowanym służbą publiczną.

Germanofilska polityka Petruszewicza

Nieudałe podróże Kostia Lewickiego i metropolity Szeptyckiego. — Plany Wasyla Wyszywanego. — Zwrot w opinii angielskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Lwów, ... grudnia.

„Gazeta Wieczorna" donosi: **Kość Lewicki** udał się do Londynu, aby pokonferować z Llyod George'm w sprawie Małopolski Wschodniej. Do tej podróży skłoniło go ogłoszone **desinteressement rządu Czechosłowackiego w sprawie wschodnio-galicyjskiej.** Prasa czeska uzasadniała to desinteressement tem, że **polityka ukraińska** nie jest polityką słowiańską, ale **idzie po linii interesów niemieckich i austryackich,** czego najlepszym dowodem jest, że gdy Karol Habsburg urządzał wyprawę na Węgry — jednocześnie kuzyn jego Wasyl Wyszywany przebywał w Rusi Zakarpackiej, **aby stamtąd ogłosić się królem Zachodniej Galicyi,** gdyby jego kuzynowi udał się zamach w kraju Arpada. Jest to stwierdzone że w akcyi tej **metropolita Szeptycki pars magna fuit.** Jak wiadomo zwrócił się on z kurendą do bawarskiego kleru, prosząc o poparcie, a polakożercza „Germania" wystąpiła z artykułem, w którym cieszy się, że Niemcy, dzięki metrop. Szeptyckiemu, będą mogły wskrzesić tradycyę dawnego Zakonu Krzyżackiego. **Wśród opinii angielskiej** wywołało stwierdzenie tych faktów **niesłychane oburzenie i wpłynęło na radykalną zmianę stanowiska rządu angielskiego** w stosunku do metrop. Szeptyckiego i dyktatora Petruszewicza oraz spowodowało wskrzeszenie idei wielkiej Rosyi w przeciwstawieniu do planów ukraińskich.

Amerykańska podróż metrop. Szeptyckiego nie udała się. Propaganda jego bowem napotkała na silny opór tamtejszych Rusinów. „Liga Narodów" otrzymuje wprawdzie różne anonimowe „zajawy", które jednak przyczyniają się tylko **do dalszego zdyskredytowania polityki Szeptyckiego i Petruszewicza.** Nikt ich już obecnie — prócz nich samych — nie bierze na seryo.

To też można z wszelką pewnością stwierdzić, że w gabinetach rządów zachodnio-europejskich posiadamy w sprawie Małopolski Wschodniej pełną przewagę, co w znacznej mierze zawdzięczamy żakowskiej i germanofilskiej polityce Petruszewiczowców.

Koncentracya wojsk sowieckich na granicy fińskiej

Kopenhaga (A. W.) **Bolszewicy koncentrują na granicy fińskiej wielkie siły.** Ze strony fińskiej, zarządzono wszystko co jest potrzebnem na wypadek, gdyby bolszewicy usiłowali przekroczyć granicę.

Antybolszewicki nastrój wsi bolszewickiej

Lwów (A. W.) „Ridnyj Kraj" donosi z Husiatyna, że bolszewicy nałożyli ostatnio na każde gospodarstwo wiejskie nową daninę w wysokości 50 pudów ziarna i dwóch pudów tłuszczu. To nowe obciążenie włościan **zrewolucyonizowało wieś,** przeciw sowietom. Włościanie porównują praktyki rządu sowieckiego z polityką konstytucyjną hetmana Skoropadskiego i czekają tylko sposobności, by chwycić za oręż.

Stan armii sowieckiej

Obecnie liczy 1,950.000 ludzi. — 43% dowódców bez kwalifikacyi. — 22% oficerów carskich. — Szkoła sztabowa. — Flota awangardą bojową.

Moskwa (AW). W przepełnionej sali wygłosił Trocki dłuższą mowę. Rozpoczął on ją, twierdząc, że w roku ubiegłym czerwona armia została **zmniejszona** o przeszło połowę i że obecnie **liczy ona 1,950.000 ludzi,** a bez floty i oddziałów technicznych 1,350.000, która to liczba stanowi połowę dawnej armii. Dalej cytował Trocki stanowcze dane o korpusie dowódców czerwonej armii. **43 procent stanowią dowódcy niewykwalifikowani,** a mimo to są oni ośrodkiem czerwonej armii. Byłych oficerów armii przedrewolucyjnej jest obecnie 22 procent. Trocki podkreślił zasługi, jakie oddali oni armii czerwonej dzięki praktyce i wiadomościom fachowym. Wśród oficerów jest 23 procent chłopów, 12 procent robotników. W dalszym ciągu podkreślił Trocki konieczność polepszenia dobrobytu materyalnego dowódców, przyczem tłomaczył, że nie jest to wskazane jakąś kastowością lub uprzywilejowaniem dowódców, ale logiczną koniecznością. Przechodząc do sprawy wychowania i wyszkolenia, Trocki podkreślił konieczność powiększenia ilości szkół. W tym roku ukończyło szkołę sztabową po raz pierwszy 100 oficerów sowieckich. Ich zadaniem będzie zorganizować armię i uczynić ją zdolną do zwycięzenia wrogów. **Flotę** nazwał Trocki **awangardą bojową** i zaznaczył, że dała ona wielu zdolnych dowódców flotowych.

Trocki nazwał ruch powstańczy przeciw rządowi sowieckiemu bandytyzmem i zaznaczył, że bandytyzm ten miał charakter zjawisk socyalnych, tworzyły się bowiem mniej lub więcej samoistne szajki bandyckie. Trocki przedstawił następnie uczestnikom zjazdu mapę z granicami Rosyi, oznaczonemi wedle zawartych ostatnio traktatów. Wspominając o traktacie ryskim, podkreślił Trocki wolę Rosyi najlojalniejszego wypełnienia tegoż traktatu i rzekomo złą wolę ze strony polskiej.

(Dalszego ciągu mowy Trockiego dzisiaj nie podajemy z powodu chwilowego przerwania komunikacyi telegraficznej z Moskwą. A. W).

Konflikt serbsko-włoski

Grac (PAT. Wied. Biuro koresp.). „Tages Post" donosi z Belgradu, że w porcie Sebenico znajdują się cztery krążowniki włoskie i kilka torpedowców. Aby zapobiedz dalszym starciom, **wojska włoskie obsadzają ważniejsze punkty miasta i wybrzeża.** Konsul włoski udał się na okręt włoski, gdzie dotąd przebywa. Rząd jugosłowiański odniósł się ponownie do Rzymu o usunięcie z portu jugosłowiańskiego włoskich okrętów.

Manifestacye w Zagrzebiu

Gratz (PAT) W. B. K. „Tage Post" donosi z Zagrzebia, że młodzież akademicka zebrała się celem zaprotestowania przeciwko **aresztowaniom w Dalmacyi dokonanym przez władze włoskie i urządziła przed konsulatem włoskim demonstracyę.**

Początek konferencyi w Cannes 6 stycznia

Paryż (AW). Agencya Havasa donosi, że **pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencyi w Cannes odbędzie się w dniu 6 stycznia.** Konferencya potrwa 8 dni. Dwustu delegatów będzie w obradach uczestniczyło.

Rathenau w Paryżu

Berlin (A. W.) Rathenau wyjechał do Paryża. Dzienniki niemieckie twierdzą, że wyjazd jego nastąpił na zaproszenie kół Ententy. Podróż Rathenaua stoi niewątpliwie w związku ze sprawą reparacyj niemieckich.

Loucher kieruje obradami rzeczoznawców

Paryż (AW). Minister Loucher obejmie kierownictwo w obradach rzeczoznawców nad sprawą odbudowy Europy. Rzeczoznawcy zajmą się najpierw wnioskami, dotyczącymi sprawy niemieckiej, następnie zaś dopiero sprawą środkowo-europejską i rosyjską.

Niemiecki wniosek reparacyjny

Paryż (A. W.) Komisya reparacyjna przyjęła dziś popołudniu niemiecką delegacyę w celu omówienia z nią kwestyj reparacyjnych. Niemieccy zastępcy przedłożyli komisyi reparacyjnej memoryał, który obok wyczerpujących wyjaśnień w sprawie rozmaitych szczegółów zwłaszcza w odniesieniu do nowych przedłożeń podatkowych w Niemczech przynosi wniosek co do niemieckich spłat reparacyjnych w styczniu i lutym.

Podejrzane przedsiębiorstwa niemieckie

Paryż (A. W.) Rada ambasadorów zajmowała się wczoraj sprawą **podejrzanych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech.** Podobno Ententa nie będzie nalegała na zniesienie tych przedsiębiorstw, tylko na przebudowę ich w myśl propozycyj gen. Nolleta.

Niemcy liczą na ustępstwa ententy

Berlin. (AW) W kołach rządowych utrzymują, że mimo wszelkich starań Niemcy nie będą w stanie zapłacić w styczniu więcej, jak 200 milionów marek w złocie. Ogólnie spodziewają się, że ententa zgodzi się na to. Zresztą przypuszczają, że na obecne obrady w Paryżu będą przygotowane wnioski w celu uregulowania świadczeń reparacyjnych niemieckich na rok 1922.

Zbliżenie Rosyi do koalicyi

Londyn (PAT) Biuro Wolffa. Plan wielkiej międzynarodowej konferencyi celem odbudowy Europy przy udziale Niemiec i Rosyi, jest omawian szczegółowo przez prasę. „Ewening Standard" donosi, **że Rosya zbliżyła się zwolna do stanowiska aliantów.** Istnieje możliwość, iż konferencya w Cannes doprowadzi do zbliżenia rządu sowieckiego tak ku aliantom, jakoteż i Stanom Zjednoczonym. Pall Mall And Globe pisze, że **Anglia potrzebuje Rosyi jako odbiorcy** i nie obstaje bynajmniej przy tem, by Rosya równocześnie przy zamówieniach przedstawiała świadectwo moralności. Jeżeli urzędowe stosunki z Rosyą nie będą rychło przywrócone, wówczas Niemcy opanują rosyjskie życie gospodarcze i uzależnią rosyjski handel od siebie.

Poseł Syberyi w Ameryce

Waszyngton (A. W.) Przybył tutaj przedstawiciel Republiki wschodnio-syberyjskiej, prosząc o ponowne nawiązanie stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi a Syberyą.

Odchylenie Czech od Francyi

Wiedeń. (AW) Traktat w Lana zostanie prawdopodobnie przyjętym w parlamencie austryackim większością głosów chrześcijańsko socyalnych i socyalistów. W kołach wszechniemców sądzą, że **traktat w Lana oznacza odchylenie Czechosłowacyi od dotychczasowej swej franko-fiiskiej polityki.** O ile nastąpiłoby to w rzeczywistości, to przyczyniłoby się to w wielkim stopniu do tego, że ogół państw sukcesyjnych uniezależniłby się od Francyi. Uzasadnioną wówczas byłaby nadzieja, że **Czechosłowacya zawarłaby z Niemcami traktat.**

Pożyczka Czech dla Austryi

Wiedeń. (AW) „Der Abend" donosi, że nacyonaliści niemieccy w Czechosłowacyi, zwłaszcza niemieccy socyaliści domagają się stanowczo przyjęcia traktatu w Lana.

Przeciwko traktatowi występują jedynie szowiniści niemieccy w Czechosłowacyi.

Podobno **Austrya ma otrzymać od Czechosłowacyi pożyczkę w wysokości 500 milionów kor.** W razie obalenia traktatu w Lana rząd austryacki popadłby w największe kłopoty.

Układ pocztowy czesko-niemiecki

Berlin (A. W.) Między rządem Rzeszy a Czechosłowacyą zawartym został układ, w którym ustalono nową taryfę pocztową. Na podstawie tego układu porto z Czechosłowacyi do Niemiec będzie niższe niż do innych państw. Układ powyższy obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia.

Groźba zamachu na Benesza

Wiedeń (AW). Z Pragi donoszą, że zwrócono tam uwagę Benesza, który wybiera się w celach informacyjnych na Ruś Podkarpacką, że **grozi mu tam zamach na jego osobę.**

Komuniści przygotowują rozruchy w Niemczech

Berlin (AW). „Deutsche Allg. Zeitung“ donosi, że mnożą się oznaki, iż **komuniści przygotowują na początku Nowego Roku rozruchy w obszarze nad Ruhrą.**

Kryzys kolejowy w Niemczech

Berlin (PAT). Akcya strajkowa wśród kolejarzy w obwodzie strajkowym wzmaga się. Obecnie strajkują już prawie wszyscy kolejarze dyrekcyi kolejowej **Elberfeld, Kolonia, Essen, Düsseldorf. Ruch kolejowy na wielu kolejach ustał zupełnie.** Kolejarze innych dyrekcyi postawili rządowi ultimatum, że jeżeli do godziny 2-giej po południu żądania ich nie będą przyjęte, **strajk obejmie wszystkich kolejarzy w całej Westfalii.**

Redukcya służby kolejowej

Berlin (PAT) W związku z zamierzoną sanacyą budżetu kolejowego, zarząd kolei państwowych postanowił **zmniejszyć liczbę robotników i rzemieślników kolejowych o 20 tysięcy osób.**

Ultimatum kolejarzy odrzucone

Berlin (PAT) Gabinet rzeszy, który zajmował się na wczorajszem posiedzeniu także sprawami strajkowemi w obwodzie przemysłowym Westfalii, odrzucił ultimatum kolejarzy.

„Strajk z całą surowością“

Elberfeld (PAT) Strajkujący kolejarze wydali w nocy hasło przeprowadzenia strajku z całą surowością. Przepuszczone będą wyłącznie transporty komisyi międzykoalicyjnej.

Przyjęcie noworoczne u Naczelnika Państwa

Warszawa (Tel. M.) Naczelnik Państwa powrócił już z Poznania.

Warszawa (Tel. M.) Przyjęcie noworoczne u Naczelnika Państwa odbędzie się tego roku nie w Belwederze ale na Zamku. O godz. 12'15 w południe złożą Naczelnikowi życzenia członkowie gabinetu, poczem w otoczeniu ministrów przyjmie Naczelnik posłów zagranicznych, akredytowanych w Warszawie.

Przepisy wykonawcze o daninie

Warszawa (Tel. M.) Przepisy wykonawcze o daninie są już gotowe i zostaną w przyszłym tygodniu ogłoszone w „Monitorze Polskim“.

Zmniejszenie ilości urzędów

Warszawa (PAT) „Monitor Polski“ zamieszcza przedruk uchwały sejmu ustawodawczego z dnia 16 grudnia 1921 w przedmiocie **zmniejszenia ilości władz, urzędów i zakładów państwowych**, oraz personalu w nich zatrudnionego (Dz. ustaw Nr. 104 z roku 1921 poz. 750), oraz przedruk rozporządzenia rady ministrów z dnia 12 grudnia 1921 roku w przedmiocie **zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy i żyta** i ich przetworów z kampanii gorzelniczej 1921-22, Dz. ust. Nr. 104, 1921 poz. 753.

Nie po posadę, lecz na służbę rządową

Warszawa (PAT) W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że kopalnie rządowe na Polskim Śląsku zawiązały Towarzystwo akcyjne francuskie i że dyrektorem tego towarzystwa ma zostać prof. Artur Benis. Biuro Prasowe M. S. Z. stwierdza, że wiadomość powyższa jest nieścisłą, iż pobyt prof. Benisa w Paryżu niema na celu objęcia przezeń żadnej posady w przemyśle górnośląskim, lecz wyłącznie rokowania, jakie prof. Benis prowadzi, jako delegat rządu polskiego, z rządem i przemysłowcami francuskimi w sprawie Górnego Śląska.

Prace komisyj górnośląskich

Katowice (PAT). Podkomisya kolejowa objeżdżała dziś poszczególne punkty kolejowe, które stanowić będą przyszłą granicę. Podkomisya wodna wznowiła dziś w Zabrzu obrady.

P. Olszowski w Katowicach

Katowice (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego, p. Olszowski, przybył wczoraj do Katowic.

Morderca majora Montelegre znów aresztowany

Katowice (PAT). Jak donosi „Telegraphen Union“ z Wrocławia, udało się tam ponownie aresztować uwolnionego przez bandytów z więzienia w Wielkich Strzelcach mordercę majora Montelegre.

Ograniczenie ruchu na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT) Wedle rozporządzenia ministra kolei żelaznych, od wczoraj, to jest od czwartku ma nastąpić ograniczenie ruchu kolejowego. Jednakże, jak podają gazety niemieckie, komisya koalicyjna nie zgodziła się na to zarządzenie i jedynie dwa pociągi pospieszne przestaną kursować na linii Bogumin-Koźle-Opole.

Odznaczenie gen. Le Ronda

Paryż. (PAT) Havas. Przewodniczący międzysojuszniczej komisyi rządzącej i plebiscytowej na Górnym Śląsku, gen. Lerond oznaczony został wielkim oficerskim krzyżem Legii honorowej, oraz krzyżem wojennym z palmą wysadzaną brylantami. Odpowiedni rozkaz dzienny wylicza usługi, jakie oddał gen. Lerond sprawie francuskiej, nieodłączalnie ze sprawami jej sąsiadów.

Podpisanie umowy włosko-rosyjskiej

Rzym. (PAT) Dzienniki włoskie, omawiając fakt podpisania umowy włosko-rosyjskiej, wyrażają nadzieję, że rząd sowietów wypełni przyjęte zobowiązania. „Piccolo“ przypomina rządowi sowietów, że z chwilą podpisania układu winien on zaprzestać wszelkiej propagandy we Włoszech. Dziennik ten zarzuca Worowskiemu, że brał udział w zorganizowaniu strajku we Włoszech.

Bolszewicka koza przy mienszewickim wozie

Warszawa (tel. M.). Następcą Krasina w misyi sowieckiej do Francyi i Belgii został **Mateusz Skobielew.** Był on posłem do IV Dumy z Kaukazu, jako **socyalista-mienszewik.** Za Kiereńskiego piastował urząd ministra pracy. Nominacya ta ze względu na partyjną przynależność Skobielewa wywołała w Rosyi sensacyę.

Straszny głód nad Czarnem morzem

Lwów (A. W.) Odeski „Stanok“ donosi, że w okolicach nad Morzem Czarnem panuje **straszny głód.** Konie wyginęły prawie zupełnie. Śmiertelność dzieci chorych na skorbut wzrasta z dnia na dzień. **25 procent ludności niema zupełnie pożywienia.**

Nowa konferencya państw sukcesyjnych

Berlin (A. W.) Z Rzymu donoszą, że w lutym odbędzie się tam ponowna konferencya państw sukcesyjnych w celu uregulowania reszty spraw finansowych i gospodarczych, wynikających z traktatów pokojowych.

Rewolucya w Kurdystanie

Londyn (PAT) Donoszą z Konstantynopola, że w Kurdystanie zaszły poważne wypadki. W pobliżu Talwis **proklamowano autonomiczny rząd kurdyjski.** Między Kurdami a Persami przyszło już do starć, przyczem po stronie perskiej było przeszło 30 zabitych.

Krytyczna sytuacya w Egipcie

Londyn. (PAT) **„Times“** donosi z Kairo, **że sytuacya stała się tam pod koniec tygodnia krytyczną. W Kairo zastrejkowali urzędnicy państwowi. Do portów Said, Suez i Ismail przybyły okręty wojenne. Flotylla nilowa odpłynęła do górnego Egiptu.**

Kairo. (PAT) W chwili obecnej zostało już przywrócone **położenie normalne.** *Przywrócona* **też została komunikacya.**

—ooo—

Porwanie żony prezydenta chińskiego

Londyn (AW). Podczas podróży prezydenta republiki południowej chińskiej, Sunjatsena, uprowadzono mu żonę z wagonu kolejowego. Zniknęła ona bez śladu.

Zyta w Szwajcaryi

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi, że Rada ambasadorów zezwoliła b. cesarzowej Zycie na 14-dniowy pobyt w Szwajcaryi. Syn jej ma obecnie poddać się operacyi. Możliwem jest, że nie zajdzie potrzeba, aby jej pobyt w Szwajcaryi trwał długo. Była królowa opuści natychmiast Madeirę.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech

Budapeszt (PAT) Dziś rano pociąg idący z Geyer, zderzył się z pociągiem towarowym. Jest 2 zabitych i 14 rannych.

Zasypana karawana

Konstantynopol (A. W.) Karawana złożona z 80 ludzi, która wyruszyła z Bejrutu we wschodniej Anatolii do jednego z portów na Morzu Czarnem ogarniętą została przez zamieć śnieżną. Cała karawana znalazła śmierć pod śniegiem.

Zmierzch króla Konstantyna.

Ateny, w grudniu.

Życie ludności greckiej staje się coraz cięższe. Drachma spada powoli ale stale, ceny artykułów żywnościowych i towarów konfekcyjnych idą ciągle w górę. Drożyzna wywołuje ustawiczne ruchy strajkowe. Piekarze strajkowali, młynarze strajkowali, a także funkcyonaryusze kolejowi ogłosili bezrobocie. Niedawno na Krecie wybuchły rozruchy, które zostały jednakowoż szybko stłumione. Kreta jest miejscem urodzenia Venizelosa i ludność tamtejsza z małymi wyjątkami jest usposobiona „venizelistycznie“, a zdecydowanie wrogo wobec króla.

Wprowadzono tutaj wyjątkową ustawę przeciwko „bandytom“. Słowo „bandyta“ wszakże w tym wypadku jest identyczne ze słowem „dezerter“ i ma jedynie na celu ukrycie przed zagranicą, że w Grecyi tak wielu żołnierzy wzbrania się pełnić służbę. Ustawę „przeciwko bandytom“ próbowano wprowadzić w życie jedynie na Krecie, co wywołało bardzo silną reakcyę Kreteńczyków.

Pewnego pięknego dnia 4000 urlopnych górali zeszło z gór i stanąwszy w pobliżu Kandii, głównego miasta na Krecie, oświadczyło, że jeśli „ustawa o bandytach nie będzie zanulowaną, a żołnierze królewscy nie zmienią swego postępowania, to miasto zostanie obrócone w perzynę. Rząd wysłał dla uśmierzenia powstańców trzy łodzie torpedowe. Burmistrz Kandii, sam zresztą venizelista i biskup wpłynęli jakoś na uspokojenie umysłów i do bratobójczej walki nie doszło. Rozporządzenie cofnięto, na wyspie przywrócono porządek, a dezerterzy powrócili sobie najspokojniej do domów. O zajściach na Krecie prasa grecka nic nie pisała, tak że ludność kraju nie była prawie wcale o tych wypadkach powiadomioną.

Pod lazurowem niebem attyckiem obchodzono uroczyście 14 listopada „polityczną Wielkanoc“, jako rocznicę „wyswobodzenia Grecyi“. Pomimo jednak wspaniałych pochodów, pomimo całego przepychu dekoracyi i głośnych wiwatów tłumu — trudno nie stwierdzić, że sympatye dla króla Konstantyna osłabły.

Niedawno wykryto spisek przeciwko królowi, którego wyrazem miał być zamach wykonany na terytoryum bułgarskiem. Na linii Belgrad—Saloniki bułgarscy anarchiści mieli rzucić bomby na królewski pociąg. Kolebką spisku tego była znowu Kreta. Jeden ze spiskowców Petros Syfalakis siedzi obecnie w więzieniu śledczem.

Charakterystyczną jest rzeczą, że wkrótce po „politycznej Wielkanocy“ pisma venizelistyczne przyniosą portret Venizelosa, a dziennik „Elefteros Typos“ ogłasza artykuł wstępny, w którym wyraża ubolewanie nad wygnaniem Venizelosa. W artykule tym autor p. Kavafakis powiada, że w przeciągu roku zmarnowano wszystkie zdobycze wojny...

Tak więc, zdaje się, że poczyna się zmierzch **króla Konstantyna...**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSAD SZUKAJĄ

RUTYNOWANY POMOCNIK z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady w podobnym handlu lub też obejmie kierownictwo kółka rolniczego. Zgłoszenia pod „Rutynowany“. 6323

HANDLOWIEC z 3-letnią praktyką władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie pragnie zmienić posadę. Wiadomość pod Elektrotechniczny do administracji Gońca krakowsk. 6322

SŁUCHACZ POLITECHNIKI poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do adm. pod „Absolwent“. 6331

ZDOLNA I INTELIGENTNA froeblanka podejmie się prowadzenia od 1 do 3 dzieci za mieszkanie w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do adm. pod Katoliczka. 6334

SPRZEDAŻ

WARSZTAT RZEŹNICKI w dobrym punkcie z całem urządzeniem motorowem i oświetleniem elektr. z powodu wyjazdu do Rumunii korzystnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do adm. Gońca. 6341

APARAT FOTOGRAFICZNY 9×12 z postumentem metalowym i przyborami skrzypce z futerałem, cytra akordowa na sprzedaż. Zgłoszenia do adm. Gońca pod Różność.

KUCHNIA i szyfonerka używana bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. pod „Tania sprzedaż 100“ 6339

KRÓLIKI RASOWE sprzedam po cenach niskich. Zgłoszenia do adm. pod „króliki“ 6337

KAMIENICA, restauracja i zajazd obszerne podwórze, ogród, 11 ubikacyi, stajnia, chlewy zaraz z wolnej ręki za 2 i pół miliona. Zgłoszenia do admin. Gońca krak. pod „Kraków XII.“ 6338

FUTRO DAMSKIE czarne źrebce tanio do sprzedania. Rynek 16, III. piętro. 5863

AKCYE „ISKRA“ 5 sztuk I emisyi i 25 sztuk II emisyi sprzedam najwięcej dającemu Zgłoszenia do adm. pod „Korzystny nabytek“ 6340

GORZELNIA kompletne urządzenie na sprzedaż za 2½ miliona Mkp. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod „Gorzelnia“. 6329

DOM MASYWNY ORAZ STOLARNIA wszelkie maszyny stolarskie pędzone motorem przytem skład bławatny i skład mebli zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Skład“. 6327

SKŁAD KOLONIALNY zawierający wielki zapas towarów z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod Wolne mieszkanie. 6335

JADALNIA WSPANIAŁA ciemno dębowa oraz waga decymalna do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Waga“ 6329

Dwupiętrowy dom narożny w Gdańsku zaraz do sprzedania. Wiadomość: Roman Markiewicz, Łowicz, ziemi Warszawskiej. 6190

KUPNO

KUPIĘ zeszyty polskiej Sztuki Stosowanej, zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Władysław“ do Admin. Gońca Krakowskiego, ul. Dunajewskiego 7. 6200

Kupię po cenach niezbyt wygórowanych dwa dywaniki nad łóżka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Dywaniki“. 6009

MATRYMONIALNE

Która z płci nadobnej zechce się zająć młodzieńcem 22 letnim, aby go zwrócić z drogi pessymistycznej, która zaciemnia mu jeszcze horyzonty. Zgłoszenia pisemne z fotografią ad poste-restante Rypin, ziemia Płocka pod Emir Złotobrody. 6218

Starszy kawaler, urzędnik pragnie tą drogą poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę odpowiednią wiekiem, inteligentną, sympatyczną, zdrową, prawego charakteru. Wyznanie rzecz obojętna. Zgłoszenia pod „Rolka“ Kraków poste-restante główna poczta 6155

PRZYJACIEL, który jest szczerze oddany modrookiej cudzoziemce, mówiącej po polsku nie mogący się nią z powodu wyjazdu dalej towarzysko zająć, poszukuje godnego inteligentnego, szlachetnego zastępcy, który zdoła Ją sobą zainteresować. Zgłoszenia pod „Człowiek honoru“ do adm. Gońca krakowskiego. 6335

POSZUKUJĘ dla mego szwagra lat 28, kaw., gospod., z odpowiednim majątkiem, który pragnie się ożenić z właścicielką gospodarstwa wielkości 100—200 mórg panny od 22—28 lat (wdówki z 1-2 dziećmi nie wykluczone). Zgłoszenia pod Nadzorca toru Oborniki. 6358

PRZYSTOJNY lat 30 kawaler, z powodu braku znajomości pań, pragnie poznać na tej drodze młodą, miłą i gospodarną pannę w celu matrymonialnym. Panienki do lat 28 intel., zechcą swe oferty tylko z fotografią nadsyłać pod „Marjasz“ do adm. Gońca krakowskiego. 6353

DLA MYCH SZWAGIEREK, panienek bardzo dobrze wychowanych intel. szukam stosownych partyj. Panowie intel. z dobrych rodzin idealni, na pewnych stanowiskach, którym nie chodzi o posag jak o szczęśliwe pożycie małżeńskie i o żonę zacną z rodziny szlacheckiej raczą swe oferty składać pod „Szczęśliwe pożycie“ do adm. Gońca krakowskiego, 6343

ROŻNE

ZAMIENIĘ MIESZKANIE, składające się z pokoju i kuchni w dzielnicy VIII., na takie same w innej dzielnicy. Zgłoszenia: Marya Hajdugówna, Kraków, Krakowska 55

Prof. Al. Prusiewicz (Kraków, plac Matejki 3, Droszcz) prosi kolegę prof. Stanisława Kalandyka odwiedzić. 6207

Pokoju z użyciem kuchni poszukuje młode małżeństwo za dobrem wynagrodzeniem, czynsz obojętny. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ pod „Małżeństwo“. 6213

FILATELIŚCI! Kupujemy zbiory, znaczki pojedyncze polskie i obce. Numery okazowe, prospekty związkowe „UNII“ za nadesłaniem Mkp. 100, Redakcya „FILATELISTY“, Lwów, ul. Zielona l. 30.

Unieważnia się skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Sędzika Franciszka p. Wieliczka. 6224

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Julian Suprynowicz, ur. 1894 w Zaturyi pow. Nieświeski, które unieważnia się. 6225

Skradziono portfel z papierami wojskowymi na stacyi w Warszawie na nazwisko Leszmana Abrahama, ur. 1890 w Chmielniku, Kongresówka. Dokumenta te unieważniam. 6219

Przemysłowcy polscy
z całej Rzeczypospolitej, mogą sprzedawać komisowo swe wyroby, na
Nieustającej Wystawie Ligi Pomocy Przemysłowej
w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 28.
Wystawa istnieje od roku 1905 i wprowadziła wielu przemysłowców polskich, w szerokich warstwach społeczeństwa, hołdujących przedtem przemysłowi obcemu. 6221

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7
otwiera dnia 2 stycznia b. r. dla Pań, Panienek, umiejących szyć 1-miesięczny kurs kroju systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć 3-miesięczny na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego stroju. — Zgłoszenia codziennie od 9—12 i od 3—6. 6226

KOMIN żelazny 550 mm. średnicy, z płytą fundamentową oraz 2 mniejsze sprzeda tanio **PION, Lwów, Lwowską 48, tel. 476.** 6210

Ceny zniżone! 5993 **Ceny zniżone!**
WSZYSTKIE MATERYAŁY PIŚMIENNE
i przybory biurowe - w najlepszym gatunku,
wyrobu własnego i zagranicznego, oraz towarów komisowych, wysyłam stale bezzwłocznie paczkami za zaliczką pocztową po otrzymaniu zadatku na zamówienie.
Niezbędne artykuły świąteczne już nadeszły! Prosimy baczyć na adres i nie zwlekać z zakupem!
Fabryka, skład materyałów piśmiennych i dom komisowo-handlowy
Sz. KIPERMAN Mł., Warszawa, Gęsia 21 G.
Uwaga: Zamówienia wykonujemy bez brakujących artykułów. — Cenników się nie wysyła. Firma istnieje od r. 1908.

AUTA
ciężarowe i osobowe na tury po cenach przystępnych, wypożycza się. Wiadomość Kraków, Dunajewskiego 5, III. p.

BANK KOMERCYALNY S. A.

CENTRALA W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 42

ODDZIAŁ WE LWOWIE, ULICA LEGIONÓW 1

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące,

przyjmuje wkłady na rachunek bieżący i książeczki wkładkowe,

załatwia przekazy do wszystkich większych miast Europy,

kupuje i sprzedaje waluty i efekta po najlepszym kursie.

6194

PLOMBY STALOWE

do paczek pocztowych i jako marki ochronne poleca 5913

Fabryka „MULTUM"

Kraków, ulica Sołtyka L. 19.

POKOST LNIANY wprost z fabryki lub ze składu, Farby suche, Lakiery, Email: powozowy, podłogowy i kopalowy, Sekatywa, Brunolina, Terpentyna, Wióra stalowe, Złoto malarskie, Klej stolarski, Szerlak (orange), Olej lniany i rzepakowy, Pendzle, trutkę na szczury, sznury do bielizny, mydła, krochmal ryżowy, farbka, pralki, szczotki, wosk, pasta do podłóg i bucików, sznurowadła, miotły ryżowe — poleca 6095

T. MĘZYK

Kraków, Plac Szczepański L. 8
Skład farb, lakierów i pokostu.

KOKS, WĘGIEL,

brykiety górnośląskie w ładunkach wagonowych dostarcza najszybciej i tanio

Dom Przemysłowo-Handlowy

S. Frankowski i M. Lisowski

Warszawa, ul. Hoża 27. Tel. 21-30.

Adres telegraficzny „Franklis". 6121

KUKURUDZY

pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, fasoli, grochu oraz siana

dostarcza 6082

„POLIMEX", Polski Związek Hadlowy

Centrala: Lwów, plac Maryacki 5.

Telefon 293, Adres telegraficzny „POLIMEX", Lwów.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby **najstarszą przepuklinę,** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie, bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Reskel'a** (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). **Dla Pań damska obsługa.** — Pateuty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4, (obok Hotelu „Wiktorya").

Skład instrumentów muzycznych

TADEUSZ BERGER, Kraków, ul. Szewska L. 22

wysyła fachowca stroiciela celem **strojenia** i naprawy **fortepianów,** tak w miejscu, jak **i na prowincyę.** 5906

Siana prasowanego

suchego 9000 metrów — sprzeda tanio Dom handlowy „HERALD", Lwów, Sapiehy 43. 6036

Siano pras., owies

sprzedaje wagonowa oraz DRUT 6209

Dom Handl.-Przem. **Józef Szpigel**

Warszawa, Wilcza 13, tel. 109-87.

Dyrekcya Oddziału Tow. Ubezpieczeń na życie „Varsovia"

w Krakowie, przy ul. Siennej L. 2

komunikuje niniejszem, że w godzinach urzędowych od 8 do 2'30 przyjmuje zgłoszenia ubezpieczeniowe oraz udziela stronom wszelkich informacyj w sprawach ubezpieczeń na życie. Uczciwi, zdolni, chętni do pracy w dziale akwizycyi panowie, tak zawodowcy jakoteż ludzie nowi we wszystkich miastach, miasteczkach i centrach przemysłowych Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, będą przyjmowani na nader korzystnych warunkach. Szczególnie dobrze widziani będą panowie akwizytorowie tych Towarzystw zagranicznych, którym Władze odjęły przywilej akwizycyi.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Rynek główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000

przez emisyę nowych 315.000 sztuk akcyj po Mk. 280 im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25 czerwca b. r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000·— na Mp. 200,200 000·— przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mp. 88,200.000·— przez emisyę nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcyj po Mk. 280 – imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 25 czerwca 1921 i na zasadzie postanowienia p. Ministra Przemysłu i Handlu oraz p. Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1921, zamieszczonego w nrze 270 „Monitora Polskiego" z dnia 26-go listopada 1921.

SUBSKRYPCYĘ

6071

na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za dwie dawne akcye, pobrać mogą jedną nową.**
2) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć dawne akcye lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.
3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922, pod rygorem utraty tego prawa.**
4) **Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mp. 475·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600·— dla nowych akcyonaryuszy.**
5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.
6) **Repartycye nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku według swego swobodnego uznania.
7) **Nowe akcye wydane będą** w swoim czasie akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.
9) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1921.**
10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyj przyjmują do dnia 15 lutego 1922 r. następujące instytucye:**

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25,
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie, w/m

w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, Marszałkowska 154,
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla Handlu i Przemysłu,

we Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3-go Maja 10,
Polski Bank Krajowy,
Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego,

w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych,
Polski Bank Handlowy,
Bank Przemysłowców,
Oddział Banku Handlowego w Warszawie,

w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Moniuszki 4,

w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, Krakowska 8,

w Stanisławowie: „ „ „ ul. Sapieżyńska 10,

w Rzeszowie: „ „ „ ul. Jagiellońska 3

w Bielsku: „ „ „ ul. Kolejowa 8,

w Zakopanem: „ „ „ ul. Krupówki 38,

w Katowicach: „Deutsche Bank", Filia w Katowicach,
Spółka Komandytowa „Feige et Comp."

w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein",

w Wiedniu: Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski,
Austryacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.